

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

**Komisja
Polityki
Społecznej
i Rodziny**

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW
WSPÓŁPRACY Z ORGANIZACJAMI
POZARZĄDOWYMI
(NR 27)
z dnia 12 marca 2026 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Polityki Społecznej i Rodziny – podkomisji stałej do spraw współpracy z organizacjami pozarządowymi (nr 27)

12 marca 2026 r.

Podkomisja stała do spraw współpracy z organizacjami pozarządowymi, obradująca pod przewodnictwem posła **Tadeusza Tomaszewskiego (Lewica)**, przewodniczącego podkomisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- informacja na temat stanu prac nad rządowym projektem nowelizacji ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie;
- informacja na temat konieczności gruntownych i kompleksowych zmian ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, ze szczególnym uwzględnieniem mechanizmów zlecania zadań publicznych organizacjom pozarządowym;
- informacja na temat potrzeby poszerzenia zakresu kompetencji rad działalności pożytku publicznego oraz wprowadzenia obligatoryjnego wyboru przedstawicieli strony pozarządowej przez organizacje pozarządowe.

W posiedzeniu udział wzięli: **Adriana Porowska** sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, wiceprzewodnicząca Komitetu do spraw Pożytku Publicznego wraz ze współpracownikami, **Andrzej Radniecki** dyrektor Departamentu Ekonomii Społecznej Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, **Małgorzata Mika** zastępca dyrektora Departamentu Europejskiego Funduszu Społecznego Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej, **Michał Braun** dyrektor Narodowego Instytutu Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego wraz ze współpracownikiem, **Adrian Pokrywczyński** ekspert w Dziale Monitoringu Prawnego i Ekspertyz Biura Związku Powiatów Polskich, **Justyna Kalina Ochędzan** prezeska zarządu Wspólnoty Roboczej Związków Organizacji Społecznych, **Jerzy Płókarz** prezes Krajowego Sztabu Ratownictwa Społecznej Sieci Ratunkowej, **Maciej Kunysz** współprzewodniczący Rady Działalności Pożytku Publicznego, **Piotr Frączak** specjalista ds. monitoringu prawa w Biurze Reprezentacji i Partycypacji Społecznej Ogólnopolskiej Federacji Organizacji Pozarządowych, **Witold Zakrzewski** prezes Fundacji OPOR, **Rafał Dymek** główny ekspert Polskiej Fundacji im. Roberta Schumana, **Tomasz Schimanek** ekspert ds. organizacji pozarządowych i programów społecznych Akademii Rozwoju Filantropii w Polsce, **Przemysław Żak** prawnik Federacji Polskich Banków Żywności oraz **Hubert Taładaj** ekspert do spraw współpracy i rzecznictwa Polskiej Rady Organizacji Młodzieżowych.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jolanta Boratyn-Dąbkowska** i **Aleksandra Sobarnia** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł **Tadeusz Tomaszewski (Lewica)**:

Panie i panowie, otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw współpracy z organizacjami pozarządowymi. Dzisiaj, zgodnie z porządkiem dziennym, mamy trzy punkty.

Witam serdecznie panią minister Adrianę Porowską, wiceprzewodniczącą Komitetu do Spraw Pożytku Publicznego, pana Łukasza Jachimowicza, dyrektora Departamentu Społeczeństwa Obywatelskiego wraz ze współpracownikami. Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej reprezentuje pan Andrzej Radniecki, dyrektor Departamentu Ekonomii Społecznej, witam serdecznie. Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej reprezentuje pani Małgorzata Mika, witam uprzejmie. Witam całe kierownictwo Narodowego Instytutu Wolności na czele z panem dyrektorem Michałem Braunem. Witam serdecznie stronę społeczną.

Na wniosek pani minister, ze względu na kalendarz obowiązków, rozpoczniemy nasze posiedzenie od punktu trzeciego, czyli informacji na temat stanu pracy nad rządowym projektem

nowelizacji ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie. Pani minister mówiła, że pozostaną współpracownicy, więc będziemy mogli kontynuować również pozostałe tematy.

Jak państwo zauważyliście, połączyliśmy dziś wszystkie kwestie dotyczące właściwie pożytku publicznego i wolontariatu. Ale najistotniejszą kwestią jest to, o czym rozmawialiśmy pół roku temu: Z czym jedziemy do przodu? Kiedy będą rządowe dokumenty w parlamencie? Bo czas strasznie szybko biegnie, a propozycje, które strona społeczna złożyła, dużo dobrze przemyślanych propozycji, potrzebnych w funkcjonowaniu, jeszcze są daleko w gabinetach. To nas martwi.

Uprzejmie proszę, pani minister.

Sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, wiceprzewodnicząca Komitetu do spraw Pożytku Publicznego Adriana Porowska:

Dzień dobry. Bardzo dziękuję, panie przewodniczący, również za to przedstawienie porządku dziennego, bo właśnie dzisiaj na Stałym Komitecie Rady Ministrów będzie stawiała pierwsza nowelizacja ustawy o pożytku. Oczywiście z radością przypomnimy, jak wygląda i proces dotyczący tej pierwszej nowelizacji, i harmonogram dotyczący drugiej nowelizacji. Ponieważ to jest sporo dat, pozwolę sobie oddać głos pani dyrektor.

Zastępca dyrektora Departamentu Społeczeństwa Obywatelskiego Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Anna Czaplińska:

Dzień dobry, dziękuję bardzo. Wysoka Komisjo, panie przewodniczący, szanowni państwo, jeśli chodzi o projekt nowelizacji ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, wpisany do wykazu prac legislacyjnych Rady Ministrów pod numerem UD240, tak jak pani minister wskazała, jest on obecnie przedmiotem rozpatrywania przez Stały Komitet Rady Ministrów.

Do rozpatrzenia przez ten komitet został skierowany 5 lutego z rozbieżnością z Ministerstwem Finansów w zakresie przepisów dotyczących wkładów własnych wnoszonych przez organizacje. Rozstrzygnięcie komitetu na tym posiedzeniu było takie, że z uwagi na rozbieżność ministra finansów i wątpliwości, jakie minister finansów w tym względzie formułował, powinny one zostać rozstrzygnięte w ramach spotkania roboczego z Ministerstwem Finansów, z Rządowym Centrum Legislacji i innymi zainteresowanymi ministerstwami.

Takie spotkanie odbyło się pod przewodnictwem pana ministra do spraw nadzoru nad wdrażaniem polityki rządu Macieja Berka. Miało ono miejsce 16 lutego. Zostało podjęte rozstrzygnięcie polegające na tym, że w przepisach dotyczących wkładów własnych powinna zostać zawarta informacja dotycząca tego, że to organ zlecający realizację zadania publicznego decyduje, czy w danym konkursie dopuszcza możliwość zastąpienia przez organizację wkładu własnego osobowego lub rzeczowego środkami finansowymi.

Departament Społeczeństwa Obywatelskiego, obsługujący przewodniczącego komitetu, panią minister, wypracował projekt przepisu w tym względzie, uzgodnił go z Rządowym Centrum Legislacji i przekazał do wiadomości Ministerstwa Finansów. 26 lutego pani minister ponownie podpisała pismo kierujące projekt z tą autopoprawką do rozpatrzenia przez Stały Komitet Rady Ministrów i otrzymaliśmy informację, że minister finansów akceptuje brzmienie tej poprawki. Niemniej podniósł on dwie kolejne uwagi dotyczące zasad dokonywania oceny ofert i kryteriów stosowanych przy dokonywaniu oceny ofert, więc jest to kolejna rozbieżność z Ministerstwem Finansów, która będzie rozpatrzona, mamy nadzieję, właśnie dzisiaj na posiedzeniu, które odbędzie się o godzinie 12.00, w którym pani minister weźmie udział. Tak że to jest obecny stan prac nad ustawą. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

To dotyczy tej pierwszej nowelizacji, a była sygnalizowana druga nowelizacja. To trochę mało na 1,5 roku.

Zastępca dyrektora departamentu KPRM Anna Czaplińska:

Jeśli chodzi o drugą nowelizację, został przygotowany wniosek o wprowadzenie projektu tak zwanej dużej nowelizacji do wykazu prac legislacyjnych i programowych Rady Ministrów. Został on wysłany 15 stycznia do przewodniczącego Zespołu do spraw Programowania Prac Rządu. Wpłynęły do tego wniosku uwagi z kilku resortów. Były to uwagi raczej o charakterze technicznym do dopracowania na kolejnych etapach procesu legislacyjnego, z wyjątkiem uwag ministra finansów i gospodarki, który podnosił kwestie systemowe i wpływ niektórych z proponowanych rozwiązań na system finansów publicznych.

Pojawiła się informacja o potrzebie odroczenia tego wpisu do czasu ustalenia z ministrem finansów zakresu przedmiotowego tej nowelizacji. Jesteśmy obecnie w procesie uzgadniania z Ministerstwem Finansów tych kwestii, roboczego spotkania z przedstawicielami ministerstwa i wypracowania jakiegoś konsensusu w tej kwestii.

**Sekretarz stanu w KPRM, wiceprzewodnicząca Komitetu do spraw Pożytku Publicznego
Adriana Porowska:**

Panie przewodniczący, szanowni państwo, może chcieliby państwo wiedzieć, co jest w tej dużej nowelizacji, bo na to też jesteśmy przygotowani. Tak, panie dyrektorze?

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Jeszcze chciałem powitać pana Macieja Kunysza, wiceprzewodniczącą Rady Działalności Pożytku Publicznego. Witam uprzejmie.

Dyrektor Departamentu Społeczeństwa Obywatelskiego Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Łukasz Jachimowicz:

Dzień dobry państwu. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jeżeli chodzi o propozycje, które zostały złożone w drugiej nowelizacji, wnioskodawca przychylił się do stanowiska wypracowanego przez grupę roboczą do spraw uproszczeń prawnych dla organizacji pozarządowych przy przewodniczącym oraz stanowiska wyrażonego w uchwale Rady Działalności Pożytku Publicznego popierającego te kwestie.

Zagadnienia możemy podzielić na kilka obszarów. Postaram się je skrótowo omówić. Pierwszy obszar to są definicje ustawowe i chociażby w tym obszarze ustawa zostanie rozszerzona, uzupełniona o definicję regrantingu, wolontariatu, oferenta, odbiorcy regrantingu. Zostanie również zmodyfikowana definicja wolontariusza. To, jeżeli chodzi o definicje.

Drugi obszar takich dużych zmian to jest współpraca organów administracji publicznej z organizacjami pozarządowymi. Projekt w tym zakresie obejmuje szereg rozwiązań, które zostały zaproponowane przez stronę społeczną, również uzgodnione z samorządem terytorialnym, na przykład umożliwienie instytucjom kultury prowadzonym chociażby przez gminę ogłaszanie konkursów, ponieważ w chwili obecnej jest to pewien problem interpretacyjny, czy tego typu jednostki mogą tego typu ogłoszenia konkursowe prowadzić i co z tym zrobić.

Kolejna zmiana to kwestia dotycząca programu współpracy. Tu chcemy doszczegółowić. Po dosyć burzliwej dyskusji i analizie pierwotnych pomysłów w ustawie UD240 wnioskodawca wycofał się z literalnego wpisania w ustawę, że program współpracy nie jest aktem prawa miejscowego. W związku ze złożonymi uwagami wnioskodawca w drugiej nowelizacji proponuje kwestię doszczegółowienia zakresu i usunięcia z zakresu programu współpracy tych kwestii, tych rzeczy, które rzeczywiście stwarzają pewne kwestie interpretacyjne, pozwalające wywodzić na przykład sądom fakt, że program współpracy jest aktem prawa miejscowego. Chodzi tutaj na przykład o normy abstrakcyjne i generalne, które są w tej chwili zawarte w ustawie. My chcielibyśmy, żeby ten dokument był dokumentem planistycznym, żeby on był żywy, żeby odpowiadał na chociażby bardzo dynamicznie zmieniające się w tej chwili sytuacje nie tylko krajową, ale również międzynarodową.

Również chcemy doprecyzować, co miałyby się znaleźć w sprawozdaniu z realizacji programu współpracy, ponieważ widzimy, że jest to duży problem. W chwili obecnej sprawozdania przygotowywane przez JST i inne jednostki zlecające zadania, są nieporównywalne. A dla nas bardzo istotne jest to, żebyśmy z tych właśnie dokumentów mogli wyciągać na poziomie krajowym słuszne wnioski. Również po to, żeby przygotowywać właściwe i zgodne z prawdą, oparte na danych sprawozdania z realizacji ustawy, który to obowiązek też jest w niej zawarty.

Kolejną kwestią jest wprowadzenie możliwości wynagradzania osób wchodzących w skład komisji konkursowych, również możliwość współpracy w takim zakresie, że istnieje możliwość przekazywania w ramach prowadzonej działalności statutowej środków rzeczowych i finansowych przez organizacje na rzecz sektora publicznego, chociażby budynku, szkoły czy tym podobnych rzeczy.

Ostatnią z kwestii w tym bloku jest wprowadzenie zakazu żądania od organizacji pozarządowych przedkładania organom administracji publicznej, które zlecają realizację tych zadań, dokumentów będących już w posiadaniu tego organu. To jest może troszeczkę powtórzenie tego, co i tak gdzieś już znajduje się w innych przepisach prawa. Natomiast przedstawiciele organizacji sygnalizują, że wymaga to podkreślenia jeszcze raz w ustawie, aby tego typu sytuacje nie

miały miejsca i de facto nie produkowały też dodatkowej biurokracji i kwestii przedkładania dokumentów, które organ już ma albo sam sobie może pozyskać.

Trzeci duży blok zmian to jest kwestia zasad zlecania realizacji zadań publicznych. Podkreślić należy fakt, że jest to zmiana wysoce oczekiwana i przez organizacje, i przez samorząd. Tutaj przychylił się absolutnie do strony społecznej, która zaoferowała propozycję wprowadzenia nowych trybów zlecania zadań. Oprócz otwartego konkursu ofert, oprócz małych grantów mamy również w tej chwili na stole tryb negocjacyjny, tryb partnerstwa publiczno-społecznego oraz usankcjonowanie regrantingu. Jedyne, do czego się nie przychylił, to zmiana w małych grantach, która polegałaby na usunięciu publikacji ofert. To jeżeli chodzi o ten blok dotyczący nowych trybów.

Z tym związany jest również szereg zmian, do których właśnie odniósł się minister finansów i gospodarki, a które bezpośrednio dotyczą systemu i ustawy o finansach publicznych. Mianowicie na przykład możliwości funkcjonowania w zakresie zlecania zadań dla organizacji tzw. niewygasów lub też stosowania kwoty ryczałtowej w umowach.

Mamy kolejny blok dotyczący fundacji i organizacji pożytku publicznego. Tutaj przede wszystkim współpracowaliśmy z Narodowym Instytutem Wolności, który nadzoruje też sektor organizacji pożytku publicznego. Przede wszystkim podstawowa zmiana to wprowadzenie zakazu wzywania do przekazywania środków finansowych pochodzących z 1,5% PIT organizacjom pozarządowym nieposiadającym statusu OPP za pośrednictwem OPP. Identyfikujemy – zarówno my, jak i NIW – duży problem w tym zakresie i konieczność uszczelnienia tych przepisów i jasnego powiedzenia, że organizacje, które mają status OPP, nie powinny zbierać tych środków za pośrednictwem organizacji, które nie mają tego statusu.

Mamy jeszcze dodatkowo w tym bloku szereg projektowanych zmian, które zakładają usprawnienie systemu nadzoru nad OPP i doprecyzowania części przepisów, ponieważ w opinii wnioskodawcy część przepisów dotyczących OPP jest w tej chwili trochę niejasna i powoduje pewne problemy interpretacyjne.

Kolejny blok dotyczy nadzoru i kontroli nad działalnością pożytku publicznego łączy się również z tymi propozycjami dotyczącymi OPP. Może pozwolić sobie jego nie opisywać jakoś szczegółowo.

Jest również blok dotyczący wolontariatu. Tak jak już wspomniałem na wstępie, wnioskodawca proponuje też jako część dorobku grupy roboczej do spraw aktywizmu i wolontariatu wprowadzenie do ustawy definicji wolontariatu, zmianę definicji wolontariusza oraz objęcie małą ustawą wypadkową, czyli ubezpieczeniem NNW wolontariuszy już od pierwszego dnia wolontariatu. Ten obowiązek w tej chwili jest skonstruowany tak, że dopiero od 30. dnia obowiązek przejmuje państwo. My chcielibyśmy, żeby państwo ten obowiązek zapewniało od pierwszego dnia. Tym samym chcemy zdjąć z organizacji konieczność zapewnienia tego ubezpieczenia.

Mamy również szereg innych zmian, które trudno powkładać w bloki tematyczne. Są to na przykład zmiany dotyczące przekazywania Sejmowi przez Radę Ministrów chociażby tego wspomnianego przeze mnie sprawozdania z wykonania ustawy. Obecnie trwają prace rządowe. Jeżeli chodzi o sprawozdanie z roku 2022/2023, jesteśmy już na etapie SKRM. Tutaj należy się dopowiedzenie, że departament zgodnie z decyzją przewodniczącego podjął się, kolokwialnie mówiąc, odkopania tych sprawozdań, które nie zostały przekazane Sejmowi w poprzedniej kadencji. Rada Ministrów nie wypełniała tego obowiązku. My postanowiliśmy tę kwestię wyprostować i przekazać te zaległe sprawozdania. W tej chwili są one w etapie prac Rady Ministrów, są to trzy sprawozdania. Oczywiście pokrótce, bo tu nie ma też specjalnie czasu i możliwości, żeby to przedstawić.

Natomiast chciałbym też podkreślić, że strona społeczna – i RDPP, i grupa robocza do spraw uproszczeń prawnych dla organizacji pozarządowych – otrzymała od nas wnioski o wpis do wykazu, gdzie są dość szczegółowo opisane wszystkie te zmiany. Tak jak pani minister powiedziała, pani dyrektor powiedziała, w tej chwili pracujemy nad uzgodnieniem z Ministerstwem Finansów możliwości dokonania tego wpisu.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

Jeśli można, korzystając z obecności pani minister, chciałbym dopytać o ten wątek, o którym pani minister mówiła, że doszło w tej chwili do uzgodnienia, jeśli chodzi o wkłady rzeczowe, które miałyby ewentualnie zastąpić wkłady finansowe. Jak to rozwiązanie zostało ostatecznie czy będzie zaproponowane?

**Sekretarz stanu w KPRM, wiceprzewodnicząca Komitetu do spraw Pożytku Publicznego
Adriana Porowska:**

Właśnie dzisiaj idę na SKRM i będziemy o tym rozmawiali, dlatego że stoję na stanowisku, że organizacje pozarządowe same mogą decydować i same powinny decydować, że wkład finansowy, rzeczowy i osobowy jest równoznaczny. W związku z powyższym nie widzę powodu, aby dawać dodatkowe punkty za jakiś rodzaj wkładu własnego. Mam nadzieję, że Stały Komitet Rady Ministrów przychyli się do mojego stanowiska. Będę informowała oczywiście na bieżąco.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

A stanowisko ministra finansów jest?

**Sekretarz stanu w KPRM, wiceprzewodnicząca Komitetu do spraw Pożytku Publicznego
Adriana Porowska:**

Inne. Możemy je oczywiście przedstawić, pani dyrektor z pewnością. Tu jakbyśmy mogli jeszcze raz...

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Króciutko tylko, jakie jest stanowisko w tej sprawie.

Zastępca dyrektora departamentu KPRM Anna Czaplińska:

Uwaga, która pojawiła się przy ponownym rozpatrywaniu projektu przez Stały Komitet Rady Ministrów, dotyczy tego, żebyśmy nie uchylali przepisu, który przewiduje obecnie uwzględnianie wkładów osobowych, rzeczowych i finansowych przy dokonywaniu oceny oferty. Minister postuluje, aby ten przepis utrzymać, żeby wkłady były oceniane, sugerując, że zapewni to jednak bardziej rzetelne i jednolite warunki tej oceny. To jest ta propozycja Ministerstwa Finansów.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję.

Bardzo, proszę, w tej chwili otwieram pytania. Pan Tomasz Schimanek.

Ekspert ds. organizacji pozarządowych i programów społecznych Akademii Rozwoju Filantropii w Polsce Tomasz Schimanek:

Dzień dobry, dziękuję panie przewodniczący. Dziękuję pani minister i państwu dyrektorostwu za te informacje. Postaram się króciutko, jeżeli państwo pozwolicie, skomentować i podsunąć też być może jakiś pomysł. Ja jestem też współprzewodniczącym grupy roboczej, o której pan dyrektor powiedział, więc ogromnie cieszymy się, że rzeczywiście te propozycje po niecałym roku zostały uwzględnione przez przewodniczącego Komitetu do Spraw Pożytku Publicznego.

Nie chcę, bo nie ma czasu. Tak jak pan dyrektor powiedział, tych zmian jest dużo. Zwrócę tylko uwagę na jeden bardzo istotny element, który jest oczekiwany i przez środowisko organizacji pozarządowych, i przez samorządy terytorialne. To są nowe tryby zlecania zadań. Przypomnę tylko, że w tej chwili w ustawie o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie właściwie są trzy tryby, tak, czyli otwarty konkurs ofert, tryb pozakonkursowy i regranting jako taka trzecia ścieżka.

Natomiast przypomnę też, że jest to jedna z form przewidziana przez ustawę o finansach publicznych zlecania zadań publicznych. Ta podstawowa forma, czyli zamówienia publiczne, to 8 trybów, w tym tryby negocjacyjne, nie licząc partnerstwa publiczno-prywatnego, który jest jakby oddzielnym sposobem realizowania przedsięwzięć. My proponujemy dodanie tylko dwóch nowych trybów, czyli trybu negocjacyjnego i trybu partnerstwa publiczno-społecznego.

Przypomnę też à propos wkładów własnych z punktu widzenia zlecania zadań, że w zamówieniach publicznych nikt nigdy nie miał takiego pomysłu, żeby od przedsiębiorców żądać jakiegoś wkładu własnego w realizowane zadanie. Wręcz przeciwnie, przedsiębiorcy mogą na tym korzystać, inwestować i budować swój potencjał. Zwracam uwagę na ten element.

Natomiast jeszcze tylko właściwie dwie kwestie. Martwi nas sytuacja, że mimo zapowiedzi pani minister, że w styczniu uda się wprowadzić tę dużą nowelizację do wykazu prac Rady Ministrów, to się nie udało. Deklaruję tylko, że grupa i w ogóle organizacje chętnie oczywiście wspomogą państwa w wysiłkach zmierzających do tego, żeby to się udało. Chociaż nie znamy szczegółów tego projektu, a wiadomo, że diabeł tkwi w szczegółach. Nie znamy też szczegółów wątpliwości ze strony Ministerstwa Finansów. Ale gdyby takie wsparcie z naszej strony było potrzebne, to oczywiście tak, bo przede wszystkim nam na tym zależy. Myślę, że można tutaj liczyć też – choć nie chcę w ich imieniu tego deklarować – na niektóre związki samorządowe, które się też mocno zaangażowały w te propozycje.

Natomiast jak państwa słuchałem, to przypomniła mi się sytuacja z 2002 r. Państwo tego nie pamiętacie, ja pamiętam, kiedy tworzona była ustawa o działalności pożytku publicznego. Mimo tego, że ówczesny patron tych rozwiązań, czyli wicepremier Hausner, miał bardzo mocną pozycję w rządzie – bo przypomnę, że on był ministrem gospodarki i pracy, dwa istotne resorty – to ponieważ było bardzo dużo wątpliwości w samym rządzie, również ze strony Ministerstwa Finansów, przypomnę, że premier Hausner zdecydował się powołać grupę roboczą złożoną z przedstawicieli organizacji pozarządowych i poszczególnych kluczowych resortów, która pracowała nad propozycjami, które wcześniej – tak jak mamy to i w tym przypadku – wypracowało akurat ówczesne ministerstwo pracy, tak jak wy macie te propozycje wypracowane w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

To okazało się metodą skuteczną, bo rzeczywiście, mimo że pewne rozwiązania wypracowane przez tę grupę okazały się kompromisem, to udało się dzięki temu rzeczywiście ustawę uchwalić. Podsumam więc, bo warto być może skorzystać z tych rozwiązań, które się wcześniej sprawdziły. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję.

Dostrzegam stronę społeczną, ale ze strony społecznej też pan Maciej Kunysz, współprzewodniczący Rady Działalności Pożytku Publicznego.

Współprzewodniczący Rady Działalności Pożytku Publicznego Maciej Kunysz:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący, szanowni państwo, pani minister. Postaram się być bardzo dyplomatyczny w swojej wypowiedzi. W Radzie Działalności Pożytku Publicznego reprezentuję stronę obywatelską. Do Rady Działalności Pożytku Publicznego, i do członków rady docierają bardzo niepokojące informacje. Powiem to wprost: wydaje się nam, że ministerstwo finansów i gospodarki w tej chwili wykonuje funkcję obstrukcyjną wobec zmian w ustawie o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie. Z Ministerstwa Finansów dotarły do nas, bezpośrednio do mnie, informacje o dwóch pismach, które złożyło Ministerstwo Finansów w ramach uzgodnień dotyczących wpisu do rejestru drugiej nowelizacji z uwagami systemowymi, że proponowane zmiany są niesystemowe i są niezgodne z ustawą o finansach publicznych. Są to dwa pisma.

13 lutego 2026 r. wystąpiłem z wnioskiem o dostęp do informacji publicznej do Ministerstwa Finansów, żeby zachować sztukę i jak najwyższą formę dialogu z tym resortem. 27 lutego tego roku okazało się, że Ministerstwo Finansów nie może znaleźć tych dwóch pism i przedłużono udostępnienie tych dwóch pism do 17 marca 2026 r.

Ministerstwo Finansów wskazuje niesystemowość rozwiązań, które notabene występują w ustawie o finansach publicznych od wielu lat i dotyczą drugiego rozdziału, czyli finansowania wydatków z budżetu Unii Europejskiej. Chodzi o ryczałty, refundacje, niewygasy. Nie wiadomo dlaczego w dotacjach, które są znacząco niższe... Bo ja przypomnę, że rozwiązania z rozporządzenia ogólnego, które dotyczy perspektywy 2021–2027, gdzie wydatki do 200 tys. euro są rozliczane na podstawie kosztów jednostkowych, ryczałtowych i ryczałtów. Natomiast w dotacjach z budżetu krajowego, gdzie te dotacje najczęściej są w wysokości 20–30 tys., nawet 300 tys., musimy się rozliczać w formie dokumentacji finansowej.

Dodatkowo w piśmie – zastrzegam, że to jest z drugich ust – pani wiceminister zarzuca, że finansowanie kosztów administracyjnych nie powinno odbywać się z budżetu państwa, że to organizacje pozarządowe powinny tę część działań na rzecz administracji publicznej wykonywać z własnego budżetu. Stawia nas to w dysproporcji, w nierównowadze wobec podmiotów z obrotu gospodarczego, przedsiębiorstw, które – jak tu już padło dzisiaj na sali – gdy przyjmują zlecenia z prawa zamówień publicznych, nikt od nich nie oczekuje wkładów własnych, a jeszcze każde takie przedsiębiorstwo na takim działaniu musi zarobić, żeby swoją firmę rozwijać.

Dlatego pozostawiam pod rozwagę Wysokiej Izby, aby ten proces, mimo wsparcia ze strony części rządu, nie był blokowany przez Ministerstwo Finansów. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję.

Pan prezes Jerzy Płókarz.

Prezes Krajowego Sztabu Ratownictwa Społecznej Sieci Ratunkowej Jerzy Płókarz:

Dziękuję, Jerzy Płókarz, Krajowy Sztab Ratownictwa Społecznej Sieci Ratunkowej, Polskie Radio Obywatelskie.

Pani minister życzę powodzenia i trzymamy kciuki za ten dzisiejszy dzień. Przyłączam się do pana Piotra, bo wyjął mi to z ust dosłownie. Ale myślę, że każdy z nas to samo myśli. Jak państwo kupuje usługę i płaci przedsiębiorcy, nie żąda żadnego wkładu własnego. Nie rozumiem, dlaczego państwo chce zarabiać na społecznikach, którzy działają społecznie, wykorzystują swój sprzęt, poświęcają swój czas itd. Zamiast wspierać, chce zarabiać. To my mamy finansować państwo, czy państwo powinno finansować działania, aktywność obywatelską?

Co do kosztów administracyjnych, co mój przedmówca powiedział, pani minister, prosty argument: proszę bardzo, ryczałtem kupujecie od organizacji efekt i nie trzeba wypisywać, na co wydamy. Jeżeli sprzedajemy dany efekt, mówię biznesowo, choć jestem przeciwnikiem w ogóle biznesu w organizacjach społecznych, ale jeżeli rozmawiamy tak już biznesowo, to jeżeli sprzedajemy efekt o połowę taniej, niż zrobi to firma na zlecenie czy za 1/3 tych kosztów, to co kogo obchodzi, na co wydamy te pieniądze. Jest to w interesie państwa, w interesie budżetu. Jeżeli minister finansów będzie musiał poprzez jakąkolwiek jednostkę – czy to samorządową, czy rządową – zlecić wykonanie danych czynności, czy osiągnięcie danego efektu, to będzie musiał zapłacić trzy razy więcej – bardzo prosto. Jakies tutaj jest nieporozumienie.

Natomiast co do meritum. Szanowni państwo, pani minister, ja, jak to przeczytałem, to powiedziałem: oczom nie wierzę. Od 20 lat mówiłem, że te przepisy, to, co się robiło, to tylko się psuło działalność. Jak mnie ktoś pytał, co zrobić, żeby było lepiej w organizacjach, to odpowiadałem prosto: przestańcie przeszkadzać. Te przepisy utrudniają, zniechęcają, odstraszały organizacje społeczne, takie rzeczywiste organizacje społeczne. Nie mówię o tych, które dostają miliony kasy i mówią, że jest wielka organizacja, a ma 17 członków.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Panie prezesie, prosiłbym, żebyśmy... Tu nie jest żaden sąd i oceny...

Prezes Krajowego Sztabu Ratownictwa Społecznej Sieci Ratunkowej Jerzy Płókarz:

Ale to jest bardzo istotny element. Panie przewodniczący, jeżeli chcemy osiągnąć efekt wzrostu aktywności społecznej, to zlikwidujemy utrudnienia w podejmowaniu tej działalności. W tej chwili przepisy odstraszały. Nie ma czasu, żeby szczegółowo omawiać, ale tak jest. Tu widzę taką rzecz, aby zmiany nie powiększały trudności w funkcjonowaniu. Proszę państwa, nie tędy droga. Nie to, żeby nie powiększały, a więc utrzymały dotychczasowe trudności, trzeba pomyśleć o takich przepisach, takim ich sformułowaniu, które zlikwiduje obecne trudności w działaniu.

Jeżeli chodzi o zakaz przekazywania OPP, to zgadzam się, że generalnie nie powinno to mieć miejsca. Ale jeżeli na przykład OPP podejmuje jakieś działania wspólnie z innymi organizacjami w oparciu o pewne fundusze, myślę, że warto się nad tym zastanowić.

Ostatnia moja prośba o zwrócenie uwagi, mówiliśmy tutaj o wolontariacie. Proszę pamiętać, że wolontariusz to jest osoba z zewnątrz, świadcząca nieodpłatnie pracę na rzecz jednostki, w tym przypadku jakiejś organizacji, i nie ma on żadnych praw w tej organizacji. Natomiast są organizacje pozarządowych są społecznicy. Nie zapominajcie o nich. To są ludzie, którzy działają społecznie, ale są pełnoprawnymi członkami organizacji, mają prawo wypowiedzania się, mają wpływ na działanie organizacji. Prośba, żeby nie zapominać o społecznikach. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję.

Pan Przemysław Żak.

Prawnik Federacji Polskich Banków Żywności Przemysław Żak:

Przemysław Żak, prawnik Federacji Polskich Banków Żywności. Oczywiście zaznaczam, że nie mówię w tej chwili w imieniu federacji, tylko jako ekspert.

Proszę państwa, mam pytanie, bo wcześniej, jeszcze przed tym, jak Maciek Kunysz się wypowiedział, już miałem zapisane pytanie. Ja je jednak zadam, to będzie pytanie do pani dyrektor. Mianowicie w pewnym momencie pani dyrektor powiedziała, że po 26 lutego doszło do uzgodnienia i do wprowadzenia autopoprawki, następnie Ministerstwo Finansów przesłało dwie kolejne uwagi systemowe. Jak rozumiem z kontekstu, to, co Maciek Kunysz mówił, to miało być omówienie tych dwóch poprawek. Czy to omówienie przez Maćka Kunysza zgadza się z tym, co państwo dostaliście? Czyli innymi słowy, czy pani może potwierdzić lub nie, że to, co Maciek Kunysz mówił, to jest to, co państwo mniej więcej dostaliście, czy to jest coś jeszcze innego i chodzi o jeszcze inne uwagi? Jeśli chodzi o coś innego, to bardzo prosiłbym, jeśli można, odpowiedzieć na pytanie, jakie kolejne uwagi systemowe przesłało Ministerstwo Finansów po 26 lutego do małej

nowelizacji? Przypominam, że z perspektywy systemu informacji publicznej wymiana pomiędzy organami władzy publicznej jak najbardziej podlega jako informacja publiczna... Chyba że jest oklauzulowana. Rozumiem, że nie była.

Druga rzecz. Nie mamy tutaj przestrzeni na dyskusję merytoryczną, ale chciałbym zwrócić uwagę tylko na niektóre rzeczy z tego, co zasłyszałem. Przy programach pan dyrektor powiedział, że będziecie wycinać te elementy, które mogą przesądzać o tym, że te roczne programy są aktami prawa miejscowego. W związku z tym tylko zwracam uwagę, żeby te elementy wycięte miały swoją delegację, żeby tam była odpowiednia uchwała na przykład rady gminy itd. Dobrze, OK, rozumiem, że rozumiemy, o czym mówimy.

Tryby. Zdecydowanie chciałem tylko podkreślić, że podzielam, żeby te wszystkie tryby, które były wypracowane... Już tyle frustracji naokoło tych trybów się zrobiło przy tych różnych pracach, że fajnie byłoby, żeby one rzeczywiście były.

Przy NNW, czy państwo zwróciliście uwagę na to, że samo rozszerzenie od pierwszego dnia małej wypadkowej nie rozwiązuje problemu? Jest państwu znany ten problem, tak? Bo pan przewodniczący na pewno wie, o co chodzi. Chyba Anna Kuć to przedstawiała ostatnio na posiedzeniu przy NNW. Dobrze, to wiemy wszyscy mniej więcej, o czym mówimy.

Nie? Dobrze, to dla tych osób, które są nieorientowane, w wielkim skrócie zwracam uwagę... Może zamiast po prawniczymu powiem na przykładzie i wtedy łatwiej będzie zobaczyć. Mamy architekta, który jest wolontariuszem organizacji i ten architekt robi wszystko zgodnie ze sztuką, ale w wyniku tego, że produkt, z którego korzystał jako wolontariusz w organizacji, był wadliwy, doznaje urazu ręki, który wyłącza go z pracy na okres 7 miesięcy. Teraz ten architekt jako stały wolontariusz powyżej 30 dni podpadał pod małą wypadkową, nie dostaje żadnego świadczenia z tego powodu, nic. Dlaczego? Dlatego że przesłanki do jednorazowej wypłaty, będącej odpowiednikiem zwykłego NNW, w małej wypadkowej są tak rygorystyczne, że musiałby być niezdolny całkowicie do jakiejkolwiek pracy, a nie do swojej pracy zawodowej. Skoro więc może iść do Żabki i coś robić, to niech idzie do Żabki i pracuje. Tak w wielkim skrócie mówi nam ustawodawca. W związku z tym ustawa o pożytku zawiera pułapkę, która wciąga organizacje w korzystanie z tego systemu, a jednocześnie nikt nie jest przestrzeżony przed tym, jak bardzo jest to wadliwe rozwiązanie z perspektywy życiowej. To jest właśnie coś, na co chciałem w wielkim skrócie teraz zwrócić uwagę. #Proste.NGO ma materiały w tym zakresie, są też teksty na ngo.pl – tam są szczegóły.

OPP i zakaz przekazywania, na to chciałem zwrócić uwagę. To jest bardzo słuszny postulat, niemniej tylko pytanie o sposób redakcji, ponieważ diabeł tkwi w szczegółach. Mianowicie mamy te nieliczne organizacje, które próbują formować fundusze, z których ogłaszają konkursy grantowe na zasadach prywatnych dla organizacji. Mamy tutaj w Warszawie przykład takiej organizacji z funduszem im. Henryka Wujca. Myślę, że wszyscy wiedzą, o co chodzi. Dlatego zwracam uwagę, że regulacja tego przepisu nie powinna wykluczać takiej sytuacji.

Na koniec, dorzucę inny argument, taki troszeczkę z innej bajki, ale może się przydać. Jestem w stanie się pogodzić, niech organizacje nie mają kosztów administracyjnych z dotacji, pod jednym wszakże warunkiem. Budżet państwa i Skarb Państwa będzie odpowiadał za każdy dzień opóźnienia w przedstawieniu nam jako opinii publicznej sprawozdania z wykonania ustawy i zwróci dotację, którą dostał. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

W tej chwili pan Adrian Pokrywczyński, Związek Powiatów Polskich.

Ekspert w Dziale Monitoringu Prawnego i Ekspertyz Biura Związku Powiatów Polskich Adrian Pokrywczyński:

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, Wysoka Komisjo, może zabrzmie trochę kontrowersyjnie, ale chciałbym, żeby Komisja i szanowni państwo też poznali cały ogład sytuacji. Warto wiedzieć, że Komisja Wspólna Rządu i Samorządu Terytorialnego oceniła pozytywnie, wydała opinię pozytywną co do UD240, z jednym wszakże zastrzeżeniem, właśnie w kontekście zlecania zadań i wymogów współfinansowania tego przez organizacje, które dostają zadania zlecane. To było podtrzymanie naszych uwag, że jednak strona samorządowa jest bardzo sceptyczna, mówiąc ogólnie, w kwestii zniesienia możliwości żądania od organizacji pozarządowych wkładów finansowych.

Dlaczego? Obawiamy – to jest obawa, to nie jakiś zarzut – że to doprowadzi do powstania całego systemu organizacji, które będą żyć wyłącznie z publicznych dotacji, a jednak nie na tym

polega pożytek publiczny i wolontariat. Sami państwo ostrzegają, żeby nie wchodzić w tryby de facto przetargów, zamówień publicznych. Nie na tym polega zlecanie zadań publicznych organizacjom pozarządowym. Boimy się, że może to po prostu poszerzyć zjawisko powstawania organizacji funkcjonujących wyłącznie dzięki środkom publicznym. Jest to po prostu ostrzeżenie, które wynika z patologii, które wyniknęły z innych systemów. Było to nawet tutaj wspomniane. My rozumiemy jednak zastrzeżenia Ministerstwa Finansów.

Z tego, co widziałem w autopoprawce, w tym momencie projekt miałby przewidywać możliwość dopuszczenia zastąpienia wkładów rzeczowych i osobowych środkami finansowymi, jeżeli gmina czy też jakaś jednostka, która będzie zlecać zadanie, przewidzi taką możliwość. Czyli domyślnie i tak wkład osobowy i rzeczowy będzie najważniejszy, tylko że wygląda na to... To znaczy my jesteśmy przeciwni usztywnianiu takich rzeczy. Uważamy, że samorządy powinny same decydować, w jakim zakresie i czego wymagają przy zlecaniu zadań. Obawiamy się też ostatecznie pójścia w drugą stronę przez samorządy, że jeżeli one by miały finansować w całości takie zadania – a do tego de facto sprowadzi się nowelizacja w tym zakresie – to one zaczną po prostu same wykonywać te zadania publiczne i organizacje pozarządowe nie będą dostawać zleceń ostatecznie albo pójdziemy w klasyczny tryb zamówień publicznych. De facto w ten sposób będziemy powodować obumieranie zaangażowania społecznego w wykonywanie zadań publicznych. Takie jest nasze spostrzeżenie.

To nie jest absolutnie zarzut do kogokolwiek, tylko my się obawiamy, że to będzie wylanie dziecka z kąpielą. Było więc takie zastrzeżenie strony samorządowej w ramach Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu. Autopoprawka wydaje się, że nie spełnia... Chociaż idzie w lepszym kierunku zdecydowanie. Natomiast muszę to zaznaczyć i chciałbym, żeby to tutaj wybrzmiało. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. Może zamknęlibyśmy ten wątek.

Jeszcze bardzo proszę panią. Uprzejmie proszę.

Zastępczyni dyrektora Narodowego Instytutu Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego Adela Gąsiorowska:

Adela Gąsiorowska, zastępczyni dyrektora Narodowego Instytutu Wolności.

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałam się odnieść do tych dwóch głosów, które dotyczyły propozycji, która została zaproponowana przez Narodowy Instytut Wolności i włączona właśnie w pracę nad dużą nowelizacją, czyli kwestii zakazu nawoływania do przekazywania środków z 1,5% organizacjom nie mającym statusu OPP.

Trzeba powiedzieć jasno, że obecnie system 1,5% jest dziurawy i pozwala na to, żeby środki z 1,5% trafiały do organizacji, które nie są do tego uprawnione i to trzeba naprawić. Natomiast zdajemy sobie sprawę z tego, że istnieją organizacje, których celem statutowym jest wspieranie innych organizacji pozarządowych, które mają status OPP i że te organizacje powinny nadal funkcjonować. Właśnie dlatego ta propozycja, którą sformułowaliśmy, polega na tym, że nie zakazuje się przekazywania środków z 1,5% organizacjom niemającym statusu OPP, natomiast zakazuje się nawoływania do przekazywania im tych środków, czyli de facto tworzenia subkont dla organizacji pozarządowych. W związku z tym, jeżeli te przepisy zostałyby przyjęte, to organizacje takie jak na przykład fundusz im. Henryka Wujca czy takie sytuacje, o jakich wspomniał pan prezes, będą mogły nadal mieć miejsce, natomiast nie będzie można nadużywać systemu.

Chciałam też jeszcze odnieść się do tego głosu pana mecenas przed chwilą, bo wydaje mi się, że jest on trochę jednak nietrafny. Mówiąc z perspektywy instytucji powołanej właśnie do wspierania rozwoju społeczeństwa obywatelskiego i też do uniezależniania się organizacji od środków publicznych, to jednak ta argumentacja, którą pan mecenas przytoczył, wydaje się nietrafna w kontekście tego, o czym mówimy. My nie mówimy o wspieraniu organizacji pozarządowych przez państwo, ale o wykonywaniu usług publicznych państwa przez organizacje pozarządowe. W związku z tym oczekiwanie, że te organizacje pozarządowe będą się dokładać, jest błędne. System, który obecnie funkcjonuje, utrwała pewne patologie i sprawia, że samorządy korzystają z usług organizacji po to, żeby te usługi wykonywać taniej, a nie lepiej. Tymczasem korzystać z usług organizacji powinny po to, żeby lepiej wykonywać usługi na rzecz podatników i po prostu obywateli.

Dlatego trzeba wprowadzić te zmiany, między innymi dotyczące wkładów własnych, po to, żeby nie tworzyć patologii polegających na tym, że organizacje pozarządowe nie są w stanie sprawnie realizować swoich zadań, nie są w stanie dostarczać usług na rzecz obywateli, a także nie są w stanie zatrudniać osób na godnych warunkach. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję.

Pan dyrektor Michał Braun, bardzo proszę.

Dyrektor Narodowego Instytutu Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego Michał Braun:

Dziękuję bardzo. Kilka punktów. Jeden, o którym już Adela powiedziała w sprawie 1,5% podatku. Podam tylko przykład, że jedną z najczęściej wybieranych w Polsce organizacji jest fundacja, która za 10-procentową marżą zbiera 1,5% podatku już dzisiaj na wszystkie podmioty, wiele organizacji pozarządowych, które są nieuprawnione do tego, osoby fizyczne, podmioty prywatne, firmy nawet. Sam byłem nagabywany przez akwizytorów tej fundacji, czy przypadkiem nie chcę na kogoś zbierać. Te osoby nie zauważyły, że jestem dyrektorem NIW, więc były po prostu...

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Skąd ta fundacja?

Dyrektor NIW CRSO Michał Braun:

Z Częstochowy. Właśnie za 10- czy nawet 20-procentową marżą. To jest fundacja, która zbiera wiele milionów złotych, więc pomyślmy, ile to jest te 10% czy 20% marży.

Druga rzecz, kwestia NNW. Tutaj pan dyrektor Jachimowicz troszkę skrótowo myślowym powiedział, ale rzeczywiście pełna zgoda. Mała ustawa wypadkowa po prostu nie jest NNW. Nie jestem przekonany, czy ta dezinformacja, która była w sektorze przez lata, to jest kwestia państwa. Chyba raczej ogólnego niezrozumienia tej ustawy. Rzeczywiście organizacje miały taką informację, że od 30 dni państwo przejmuje to ubezpieczenie, a do 30 dni trzeba sobie samemu poradzić, chociaż tak naprawdę to nigdy tak nie było. My sprawdzaliśmy z ministerstwem rodziny za pośrednictwem pana dyrektora Jachimowicza i rocznie z tej ustawy korzysta chyba ok. 6 osób rocznie – otrzymuje świadczenia. To jest absolutnie marginalny zakres.

Natomiast chciałem się odnieść do tego, co powiedział pan z Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. To znaczy, wie pan, myślałem do tej pory, że to stanowisko Ministerstwa Finansów jest konserwatywne i cofające nas o lata. Natomiast to, co pan zaprezentował, to jestem przerażony po prostu. Wydawało mi się, że strona samorządowa reprezentowana w radzie pożytku przez Kubę Wygnańskiego, Piotra Drygałę, jeszcze kilku innych czołowych ekspertów sektora, reprezentujących korporacje samorządowe, które są przecież w Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, jednych z najbardziej progresywnych osób myślących o sektorze... Natomiast, tak jak powiedziała dyrektor Gąsiorowska, przedstawianie zadań publicznych czy jakiegoś szantażu, że samorządy przestaną w ogóle zlecać, jak organizacje nie będą się finansowo dokładać...

Pamiętajmy, że pani minister nie proponuje likwidacji trybu wspierania. Pani minister proponuje likwidację wkładu finansowego, a nie wkładu rzeczowego czy osobowego. Myślę, że większość samorządów w Polsce, większość tych progresywnych samorządów już odstąpiła od finansowych wkładów. Inaczej: pozwala organizacjom wymiennie stosować wkład osobowy wobec finansowego. Ta propozycja odstąpienia od wkładu finansowego jest chyba jedną z najważniejszych, najbardziej namacalnych dla organizacji. Tak jak mówiła dyrektor Gąsiorowska, to naprawdę nie chodzi tylko o aspekt finansowy. Pamiętajmy, skąd są pieniądze na to zadanie. Członkowie stowarzyszenia jako mieszkańcy gminy z podatków utrzymują tę gminę. Z tych pieniędzy gmina zleca im zadanie zrobienia czegoś, co jest zadaniem własnym gminy i prosi ich, żeby jeszcze do tego dopłacili drugi raz. To jest absolutnie nieakceptowalne z punktu widzenia logiki realizacji zadań publicznych.

Tak jak mówią reprezentanci strony społecznej, wyobraźmy sobie, że robimy przetarg na budowę mostu i każemy firmie dopłacić 10%. Przecież nikt w życiu nie wystartowałby w takim przetargu. Jeżeli chcemy poprowadzić schronisko dla zwierząt, dom pomocy społecznej, klub seniora czy zrobić poważną akcję profilaktyki, to nagle okazuje się, że to jest w jakiś sposób bardziej ułomne niż budowa, nie wiem, mostu i obywatele muszą drugi raz się do tego dorzucić. Bardzo prosiłbym, żeby państwo może skonsultowali się też z reprezentantami korporacji samorządowych w Radzie Działalności Pożytku Publicznego, bo to są niezwykle cenne dla nas osoby, i jednak ponownie przemyśleli ten postulat. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. Nie będziemy prowadzić... Bo to nie jest miejsce i czas. Mieliśmy wysłuchać informacji na temat stanu prac.

Dostrzegam stronę społeczną. Chciałem się zorientować, bo do 11.15 chciałbym, żebyśmy zakończyli. Pan Witold Zakrzewski, pani Justyna Kalina Ochędzan ze strony społecznej, pan i pani dyrektor jeszcze. Ale najpierw pani minister. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w KPRM, wiceprzewodnicząca Komitetu do spraw Pożytku Publicznego Adriana Porowska:

Chcielibyśmy odczytać te pytania, które ponownie dostaliśmy, więc pani dyrektor jest gotowa. Ale zanim to zrobimy, chciałabym państwu powiedzieć, że mówiłam, że nie jest łatwo, ale teraz możecie przeczytać to w pismach. Nie jest łatwo, bo właśnie słyszę również takie argumenty od samorządu i to stanowisko też mi niestety nie pomogło.

Tak, potrzebuję waszej pomocy. Bardzo dobrze byłoby, żeby organizacje pozarządowe ze swoich działań pokazywały, co robią i czym dla nich są te zmiany – praktycznie.

Optymistycznie, kochani: pracowałam 19 lat, prowadząc schronisko dla osób doświadczających bezdomności i ilość argumentacji, jaką posiadam, powoduje, że do wieczora mogę dyskutować z panią minister finansów. Tak że szybciej przestanę być ministrem, niż się poddam. Dziękuję.

Zastępca dyrektora departamentu KPRM Anna Czaplińska:

Szanowni państwo, przedstawię w takim razie wątpliwości ministra finansów, które wpłynęły na Stały Komitet Rady Ministrów. Przypomnę: poprawka, którą wprowadziliśmy, dotyczyła uzupełnienia projektowanego art. 5 ust. 4a o wskazanie, że organizacje mogą dokonywać zastąpienia całości lub części wkładów rzeczowych lub osobowych środkami finansowymi, jeżeli taką możliwość dopuszcza organ administracji publicznej w ogłoszeniu, realizacji zadania. Minister finansów pismem z dnia 4 marca odpisał, że nie zgłasza uwag do tej autopoprawki, przy czym wskazał następująco: „Mając jednak na uwadze, że zgodnie z projektowanymi zmianami w przypadku zlecenia realizacji zadania publicznego w formie wspierania wykonywania zadań publicznych przez organizacje pozarządowe, istotne będzie zapewnienie wkładu rzeczowego lub osobowego służącego realizacji zadania. Wnoszę o nieuchylanie obowiązującego przepisu art. 15 ust. 1 pkt 5 ustawy o pożytku. Jednocześnie konieczne jest wprowadzenie w przepisach ustawowych albo wprowadzenie do ustawy delegacji do wydania rozporządzenia Rady Ministrów, w którym zostaną wprowadzone jednolite kryteria oceny rozpatrywanych przez organy administracji publicznej ofert, w tym jednolite zasady oceny wartości wkładów, w tym rzeczowych i osobowych”.

Całość dokumentacji dotycząca przebiegu prac nad projektem jest dostępna w serwisie Rządowy Proces Legislacyjny. Tam też państwo mogą zapoznać się z brzmieniem tego pisma. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

Bardzo proszę, w tej chwili pan Witold Zakrzewski.

Prezes Fundacji OPOR Witold Zakrzewski:

Na początek odniosę się do kwestii 1,5%. Szanowni państwo, idea w ogóle kwestii 1,5% czy na początku 1% nie miała na celu wspieranie kogokolwiek, tylko wzmacnianie organizacji o statusie pożytku publicznego. W związku z tym rozmowa na ten temat, że stworzono patologię, która pozwoliła na to, żeby tworzyć subkonta zarówno dla osób prywatnych, jak i dla innych podmiotów i przekazywanie tych środków innym podmiotom, to jest po prostu zwykła patologia, która nie jest zapisana w ustawie. Ideą było wzmacnianie organizacji pożytku publicznego, wzmacnianie ich działalności. To było ideą 1% i 1,5% i do tego należy wrócić. To jest proste do załatwienia. Wystarczy zlikwidować cel szczegółowy w deklaracjach podatkowych i sprawa jest załatwiona, a później egzekwować tę ideę, która była, a nie rozmawiać na ten temat, że jest jakiś fundusz, który zbiera pieniądze, który przekazuje gdziekolwiek indziej. To nie była idea 1%. Wróćmy do idei 1%. Jeżeli kwestie z podatków mają wspierać fundusz Henryka Wujca, obojętne kogokolwiek, to stwórzcie państwo warunki, żeby takie fundusze mogły powstawać również z podatków publicznych, z danin publicznych, a nie z 1% czy 1,5%, bo to nie jest idea 1,5%. To należy po prostu zlikwidować.

Druga rzecz – kwestia dużej nowelizacji. Czy w tej dużej nowelizacji jest uwzględniona również kwestia dotycząca interpretacji statutów przez organy organizujące konkursy?

Dlatego że w ostatnich latach stało się to bardzo dużym problemem dla organizacji, że podmioty organizujące konkursy interpretują statuty na niekorzyść organizacji. Czyli stwierdzają, że organizacja nie mieści się w ogłoszonym konkursie, w związku z tym formalnie odpada.

Nie ma czegoś takiego, że organ ma prawo interpretować statut organizacji, który powstał. Dlatego że jeżeli organizacja deklaruje, że w danym konkursie może wystąpić, to oferta powinna być oceniona merytorycznie, a nie odrzucana formalnie. Czy to zostało uwzględnione w tej dużej nowelizacji?

Trzecie pytanie do państwa, może niezwiązane z pożytkiem publicznym, ale w ogóle z organizacjami. Czy państwo przewidujecie zmianę ustawy o stowarzyszeniach dotyczącą najmniejszych organizacji, czyli stowarzyszeń zwykłych – rejestru tych stowarzyszeń? Dlatego że te stowarzyszenia są traktowane po macoszemu, ponieważ przy wszelkich kontaktach z urzędami muszą przedstawiać zaświadczenia, które te organizacje kosztują. Organizacja wpisana do Krajowego Rejestru Sądowego może za darmo pobrać rejestr. Organizacja, która jest wpisana do rejestru stowarzyszeń zwykłych, musi za to zapłacić 17 zł. Jest to nierówność stosunków prawa.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. Czyli co, tę opłatę ponosi się na rzecz starostwa?

Prezes Fundacji OPOR Witold Zakrzewski:

Tak.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

To jest obligatoryjna opłata?

Prezes Fundacji OPOR Witold Zakrzewski:

Tak. Obligatoryjnie każde wydane zaświadczenie kosztuje 17 zł.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dobrze.

Teraz pani Justyna Kalina Ochędzan.

Prezeska zarządu Wspólnoty Roboczej Związków Organizacji Społecznych Justyna Kalina Ochędzan:

Dzień dobry, panie przewodniczący, pani minister, szanowni państwo. Justyna Ochędzan, Wspólnota Robocza Związków Organizacji Społecznych i Federacja Wielkopolskich Organizacji Pozarządowych.

Przysłuchując się państwu, chciałam powiedzieć bardzo wyraźnie, że od pewnego czasu organizacje pozarządowe w Polsce i nie tylko w Polsce są w kryzysie. Kiedy słyszę o tym, że przedstawiciele samorządów nie widzą problemu, jakim jest drenaż finansowy organizacji pozarządowych poprzez wkłady własne, również poprzez wkłady osobowe – nazywajmy rzeczy po imieniu – to jednak wydaje mi się, że potrzebujemy więcej dialogu samorządowego na tym poziomie oddolnym. Dlatego że poziom finansowy, osobowy i również rzeczowy, jaki rokrocznie wnoszą organizacje pozarządowe do każdej gminy, do każdego powiatu i innych struktur samorządowych i administracyjnych, jest również przeliczalny na pieniądze, jest również wykazywany z pewnym uznaniem dla siebie samych – mam na myśli tutaj często samorządowców – przy zatwierdzaniu budżetu bądź pokazywaniu sprawozdań, wykazując tzw. impact społeczny czy tę wartość dodaną.

Natomiast trzeba jasno powiedzieć, że w czasach wojny i kryzysów również jako organizacje społeczeństwa obywatelskiego oczekiwaliśmy większej wrażliwości. To, że mówimy o pieniądzach, jest przysłowiowym wierzchołkiem góry lodowej. To nie jest kwestia tego, że jesteśmy podmiotami nastawionymi na zysk. Powiedziałabym, że wymaganie od organizacji pozarządowych finansowego wkładu własnego, jak również osobowego, jest pewną ukrytą formą opodatkowania organizacji pozarządowych. Ponieważ rynek kapitałowy nie zna mechanizmu, gdzie coś się kupuje, coś się sprzedaje i ktoś jeszcze na tym zarabia, będąc podmiotem niedochodowym. Tutaj mamy tak naprawdę do czynienia z pewnym paradoksem logicznym i gospodarczym.

Stąd też od wielu lat stoimy na stanowisku – jako WRZOS, który jest też strukturą reprezentatywną dla organizacji pozarządowych – że to powierzanie zadań powinno być domyślną formą, analogicznie do zamówień publicznych. Mówimy tutaj o relacji rynku z pieniądzem, rynku z usługą oraz z kosztami faktycznie ujawnionymi bądź nie. Stąd też kwestia własnego wkładu finansowego w sytuacji, kiedy polskie organizacje pozarządowe na przestrzeni ostatnich właściwie trzech lat przeszły i zainwestowały, wydrenowały wszelkie możliwe własne zasoby finansowe,

osobowe i rzeczowe... Oczekiwanie społeczeństwa obywatelskiego wobec polskiego rządu, ministra finansów, polskich samorządów, polskich parlamentarzystów jest takie, że wymiar wrażliwości i odporności społecznej nie będzie tylko dyskusją o dronach, o czołgach i o drogach, ale również o tym, jak zreformować system prawny i podatkowy wokół organizacji pozarządowych, relacji z samorządem, włączając w to również w sposób mądry elementy ekonomii społecznej.

Ale bardzo wyraźnie trzeba powiedzieć, że środki, które państwo przekazuje na realizację zadań publicznych czy zadań organizacji pozarządowych, są to usługi o charakterze niegospodarczym, które są kierowane do ludzi. Jeżeli w Polsce wypracujemy taką świadomość, że każdy obywatel i obywatelka chętnie będą się angażowali i społecznie, i finansowo w działania, i budżet de facto samorządów, to wtedy oczywiście dojdziemy do takiego etapu, gdzie można rozmawiać inaczej o rynku i pieniądzu. Ale w czasach biedy – bo trzeba to powiedzieć: społecznie są to czasy biedy – oczekivalibyśmy jednak innych standardów rządzenia państwem, tak zwanego dobrego rządzenia, gdzie wrażliwość społeczna nie jest tylko poklepywaniem po ramieniu 5 grudnia w trakcie Międzynarodowego Dnia Wolontariatu, ale będzie również poważną dyskusją o pieniądzu, o podatkach, o transferach, o usługach, za które ludzie nie płacą, a do których mają dostęp. To jest ta nasza wspólna troska z samorządami, ze strukturami rządowymi i z parlamentarzystami. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

Bardzo proszę, pan...

Główny ekspert Polskiej Fundacji im. Roberta Schumana Rafał Dymek:

Rafał Dymek, Fundacja Schumana.

Bardzo wiele rzeczy już padło, więc w dużym skrócie odniosę się do wybranych wątków, które chciałbym wzmocnić. Rzecz pierwsza, jeżeli chodzi o wkłady własne, pan ze Związku Powiatów Polskich wspominał, że jest obawa, iż wzmocni się taka tendencja, że będą powstawały organizacje, które niejako żyją wyłącznie z dotacji publicznych. To chciałem powiedzieć, że moim zdaniem utrzymanie wkładów własnych trochę może odnieść efekt odwrotny do zamierzonego. Dlatego że jeżeli organizacja robi konkretne zadanie zlecone, na przykład dla gminy, i musi dołożyć wkład własny do tego zadania, to oznacza, że środki własne, które mogłaby wydać na bieżącą działalność statutową, na bieżący rozwój organizacji, musi dołożyć do tego konkretnego zadania. To uszczupla jej luźny budżet, którym może dysponować na co dzień, na swoją normalną, codzienną, stałą działalność statutową. To może odnieść efekt odwrotny do zamierzonego i na to chciałbym zwrócić uwagę.

Natomiast jeżeli chodzi o konkretne negocjowane przepisy, jestem bardziej wzrokowcem, więc po tych wypowiedziach nie jestem jeszcze w stanie wyobrazić sobie wszelkich możliwych konsekwencji. Natomiast apelowałbym o to, żeby stworzyć takie zapisy, jeżeli chodzi o wkład własny – jeżeli miały być wymagany – żeby były one jak najbardziej elastyczne dla organizacji. To znaczy, że może to być wkład rzeczowy, może być osobowy. Ale też są takie sytuacje, są takie organizacje, które wolą włożyć wkład finansowy, bo im łatwiej, niż rozliczać jakichś wolontariuszy itp. To organizacja powinna mieć wybór, jakiego rodzaju wkład własny chce włożyć, i żaden rodzaj z tych wkładów własnych nie powinien być premiowany na etapie oceny. To pierwsza rzecz.

Druga rzecz – OPP. Oczywiście patologie powinny zostać ograniczone. Nie powiem z nazwy, które ministerstwo i którą decyzją spowodowało tę patologię ileś lat temu. Zakładam, że w większości państwo wiedzą. Ale ważny jest również ten głos, żeby te inicjatywy, których zadaniem statutowym jest wspieranie innych organizacji, nie ucierpiały na tym. Cieszę się, że są szukane rozwiązania.

Trzecia rzecz – ubezpieczenie wypadkowe. To już zdefiniował Przemysław Żak, też chciałem zwrócić na to uwagę. Zespół #prosteNGO ma nawet konkretne propozycje w tej sprawie. To, co mówił pan dyrektor Braun, że 6 osób korzysta, oznacza, że chyba to ubezpieczenie w ogóle nie funkcjonuje tak naprawdę, jest iluzoryczne.

Ostatnia rzecz również dotycząca wkładów własnych, może niepowiązana bezpośrednio z tymi przepisami, ale chciałem zwrócić uwagę na ten problem, bo dla niektórych organizacji jest on poważny, żeby przy okazji o nim pamiętać na etapie dalszych prac. Mianowicie obecnie często mamy bardzo nieproporcjonalne konsekwencje finansowe dla organizacji w przypadku zakwestionowania przy rozliczeniu części wkładu własnego. Wkłady własne zazwyczaj to jest na przykład 10%, to jest niewielka kwota. Jest wkład własny 5000 zł i 2000 zł zostanie zakwestionowane,

bo, nie wiem, jakaś faktura czy rozliczenie nie zostanie uznane. Konsekwencja jest taka, że 40% dotacji również jest ucinane, a dotacja jest na przykład, nie wiem, 50 tys. zł czy 100 tys. zł. Te 40% to dla organizacji jest już kwota wręcz katastrofalna.

Trzeba stworzyć mechanizm, który podobnie jak w projektach unijnych będzie ewentualne uszczuplenia przy rozliczeniach odnosił do całego budżetu. Czyli jeżeli 2000 zł zostało zakwestionowane w budżecie całego projektu – dotacja plus wkład własny 100 tys. zł na przykład – wszystko jedno, czy z wkładu własnego, czy z wkładu dotacyjnego, to o 2% wtedy zmniejsza się dotacja, a nie o 40%. Tak jak mówię, dochodzi do sytuacji, że jakieś rozliczenie wkładu własnego na niewielką kwotę zostanie zakwestionowane i ma to katastrofalny wymiar, jeżeli chodzi o wymiar dotacji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję.

Pan Tomasz Schimanek.

Ekspert ds. organizacji pozarządowych i programów społecznych Akademii Rozwoju Filantropii w Polsce Tomasz Schimanek:

Króciutko. Oczywiście pan mecenas mnie też sprowokował do wypowiedzi, ale chcę powiedzieć, jaka jest dobra praktyka i poprosić pana mecenas, żeby też w ramach ZPP ją popularyzował. Mądrzy włodarze, głównie chodzi o samorządy gmin, robią tak: ogłaszają otwarty konkurs ofert, nie przesądzając, czy to powierzenie, czy wsparcie. Nie wymagają wkładu własnego, ale nie zamykają przed organizacjami możliwości wykazania tego wkładu, jeżeli organizacja widzi, że ma to sens w realizacji określonego zadania czy to finansowego, czy rzeczowego, czy osobowego.

Ale ten wkład nie jest uwzględniany w ocenie ofert, po prostu brane są pod uwagę kryteria jakościowe. Wygrywa najlepsza oferta i wtedy, jeżeli okazuje się, że ta oferta ma wkład własny, to będzie to wsparcie. Jeżeli nie ma wkładu własnego, to powierzenie. To jest chyba takie zdrowe podejście, które warto popularyzować również w powiatach, które notabene – chcę tak troszkę wytknąć – akurat jeśli chodzi o jednostki samorządu terytorialnego, to mają do zaoferowania organizacjom pozarządowym najmniej w porównaniu z gminami i z samorządami wojewódzkimi.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Pani dyrektor, uprzejmie proszę.

Przewodnicząca Wielkopolskiej Rady Działalności Pożytku Publicznego Iwona Janicka:

Tylko małe sprostowanie: Iwona Janicka, jestem przewodniczącą Wielkopolskiej Rady Działalności Pożytku Publicznego, reprezentuję między innymi Fundację Moc Partnerstwa.

Do tych wszystkich świetnych głosów, które przed chwilą padły i odniesienia do słów dyrektora Michała Brauna, może już nie chciałabym wiele dodawać, gdyby nie fakt, że warto podkreślić, że chociażby w takim województwie jak Wielkopolska, drugim po Mazowszu, gdzie mamy najwyższy odsetek organizacji pozarządowych w przeliczeniu na mieszkańca, to właśnie samorządy artykułują, że po kolejnych kryzysach warto zainwestować w to, aby organizacje pozarządowe mogły się odbudować. Nie chciałyby robić tego z ryzykiem interwencji nadzoru wojewody, że przekraczają pewne granice. Podnoszą wiele działań i wkładają wiele wysiłku, aby organizacje pozarządowe realizowały zadania publiczne właśnie u nich. Kto będzie je później realizował? I pomimo tych wielu różnych zachęt nie jest łatwo, nawet w Wielkopolsce, te działania prowadzić.

Prosiłabym bardzo, żeby – w nawiązaniu do wypowiedzi przedmówców – rozróżnić sytuację w samorządach, zwłaszcza w gminach, które dwoją się i troją, aby te zadania publiczne były zrealizowane. Oczywiście możemy tworzyć zachęty do tego, aby właśnie organizacje pozarządowe, mając różnego rodzaju możliwości, dodatkowo ściągnęły – poprzez pewnego rodzaju mechanizmy dźwigni – środki do gminy czy wiedzę ekspercką. Nierzadko też jest tak, że poprzez relacje, kontakty, sieci możemy tę wiedzę ekspercką ściągnąć. Nieraz to właśnie organizacja pozarządowa organizuje konkurs, który samorząd obejmie wsparciem. Oby tak było, żeby gminy czy samorządy zabiegały o wsparcie organizacji pozarządowych, ale nie zawsze tak jest. Dopóki organizacje pozarządowe nie będą inwestować w kadre, w swój rozwój, to będzie bardzo duży problem.

Kończąc, mam ogromny apel. Naprawdę nie stać nas w tej chwili na to, żeby czekać na kolejny kryzys. Musimy odbudować organizacje pozarządowe, więc duży apel do wszystkich resortów, zwłaszcza Ministerstwa Finansów, żeby już nie czekać, tylko pozwolić propozycje pani ministru przepracować, żebyśmy jeszcze w tej kadencji mogli z czystym sumieniem powiedzieć: „Zrobiliśmy krok do przodu i możemy realizować działania, które są zadaniami publicznymi”. Organizacje się rozwijają i nie czekamy na kolejny kryzys, na kolejne sytuacje, gdzie tak naprawdę

zastanawiamy się, kto pierwszy będzie interweniować i czy nie naruszy w tym momencie pewnych wyzwań i przepisów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

Bardzo proszę. Nie chciałbym prowadzić... To był głos w dyskusji, ale uprzejmie proszę najpierw pana.

**Ekspert do spraw współpracy i rzecznictwa Polskiej Rady Organizacji Młodzieżowych
Hubert Taładaj:**

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Hubert Taładaj, ekspert do spraw współpracy i rzecznictwa Polskiej Rady Organizacji Młodzieżowych. Jestem też współprzewodniczącym Rady Dialogu z Młodym Pokoleniem.

Szanowni państwo, Wysoka Komisjo, pani ministro, ja trochę w innym temacie aniżeli w ciągu wątków, który tutaj jest poruszany, jakkolwiek bardzo istotnych, związanych z funkcjonowaniem społeczeństwa obywatelskiego. Też w ramach dzisiejszych tematów, które poruszamy na podkomisji, jest też temat ogólnie kierunków zmian – potencjalnie, w przyszłości – ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie. Zapoznałem się pobieżnie z opracowaniem, które przygotowali przedstawiciele Zespołu OFOP „Proste prawo dla NGO” i pojawia się tam wzmianka dotycząca ewentualnej zmiany ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie w zakresie Rady Dialogu z Młodym Pokoleniem. Pozwolę sobie zacytować, bo to są dosłownie dwa zdania. Cytuję: „Rada Dialogu z Młodym Pokoleniem to kolejne obce ciało w ustawie, szczególnie teraz po powołaniu Rady do Spraw Polityki Młodzieżowej, wydaje się zbędnym tworem”.

Mam olbrzymią prośbę do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów i do osób, które będą odpowiadać za dużą nowelizację, żeby tych zmian nie dokonywać w zakresie Rady Dialogu z Młodym Pokoleniem. Jeżeli już, to ewentualnie przenieść radę dialogu do innej ustawy, która regulowałaby wpływ młodego pokolenia na władze publiczne i na udział młodych w... publicznych, a nie likwidowania Rady Dialogu z Młodym Pokoleniem. Tym bardziej, że Rada Dialogu z Młodym Pokoleniem jest organem aktywnie działającym, o czym zaświadczy również pan przewodniczący Piotr Stec, który również jest obecny, pani ministra Porowska, a także inne osoby, które współpracują z Radą Dialogu z Młodym Pokoleniem. Ja też mogę o tym zaświadczyć.

Pragnę też zwrócić uwagę, że Rada Dialogu z Młodym Pokoleniem jest ciałem ustawowym, jeżeli chodzi o dialog między przedstawicielami młodego pokolenia a przedstawicielami władz publicznych. Natomiast Rada do Spraw Polityki Młodzieżowej jest organem powołanym nie na mocy ustawy, tylko na mocy zarządzenia ministra edukacji. Wystarczy więc jedna decyzja ministra edukacji i tego organu już nie ma. Jeżeli nie byłoby Rady Dialogu z Młodym Pokoleniem, nie byłoby Rady do Spraw Polityki Młodzieżowej i nie byłoby żadnego ciała władnego do zajmowania się sprawami polityki młodzieżowej. Chciałbym w tej mierze dorzucić ten wątek, że jakkolwiek organ na gruncie ustawowym, czy to w formie organu dialogu między młodzieżą a władzami publicznymi, czy to organu okołomłodzieżowego, który zajmowałby się polityką młodzieżową, powinien być umocowany ustawowo.

Oczywiście rozumiem, że argumentacja może dotyczyć tego, czy ten organ powinien być umocowany na gruncie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie. Rozumiem argument, że powinno to być w innej ustawie, na przykład dotyczącej w ogóle młodzieży. Takiej ustawy nie ma, ale postulaty w tej mierze są. Natomiast wydaje mi się, że postulat nazywania Rady Dialogu z Młodym Pokoleniem, tak ważnego organu, obcym ciałem – oczywiście ogólnie, a nie w tej ustawie – jest moim zdaniem argumentem troszeczkę, przepraszam za określenie, pochopnym. Bardzo proszę Kancelarię Prezesa Rady Ministrów, żeby w tym zakresie zmian nie dokonywać. Rada Dialogu z Młodym Pokoleniem, a także PROM będą do dyspozycji w tej mierze. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję.

Króciutko, pan Adrian Pokrywczyński.

Ekspert ZPP Adrian Pokrywczyński:

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, żeby nie było, my nie jesteśmy przeciwni zleceniu zadań organizacjom pozarządowym. Zresztą odnosząc się do kwestii, którą poruszyłem i o której pan przed chwilą powiedział, tak, właśnie chodzi o taką elastyczność też trochę.

My w toku konsultacji w Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego też zwróciliśmy uwagę, że jesteśmy przeciwni na przykład takiemu pomysłowi, żeby organizacje pozarządowe same decydowały, że zmieniają na wkład finansowy, skoro z naszej perspektywy lepszy byłby wkład rzeczowy czy osobowy.

Druga sprawa. Pan z Fundacji Schumana, o ile dobrze pamiętam, powiedział odnośnie do oszczędzania zasobów na rozwój i działalność. Tylko powiedzmy szczerze, organizacje pozarządowe powstają po to, żeby uczestniczyć aktywnie w życiu społecznym i realizować jakąś ogólnie pojętą politykę. Nie mówię, że konkretnie gminy czy powiatu, natomiast one powinny dążyć do tego, czy mają to w założeniu, że jednak cała ich działalność będzie skoncentrowana na tym, że pewne rzeczy będą się w tym naszym społeczeństwie działy. Jeżeli więc one chcą współuczestniczyć w realizacji zadań publicznych, to super. Tutaj nie widzę sprzeczności, że wymagania współfinansowania realizacji pewnego zadania byłoby ograniczeniem ich działalności. Właśnie chyba niekoniecznie, bo to też będzie realizacja ich zadań – z założenia idei organizacji pozarządowych.

Jeszcze jedna kwestia bardzo formalna, ponieważ zwrócono uwagę, dlaczego powiaty, skoro mamy mało zadań. To jest już kwestia ustroju czy ustawodawcy, jakie kompetencje daje poszczególnym szczeblom samorządu terytorialnego. Zauważę tylko, że powiatami są też miasta na prawach powiatu, które są gminami i one jednak bardzo dużo tego typu zadań prowadzą. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję.

Drugiej kolejki nie wprowadzam.

Pan Piotr Stec, główny kierownik projektu Departamentu Społeczeństwa Obywatelskiego.

Główny kierownik projektu w Departamencie Społeczeństwa Obywatelskiego Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Piotr Stec:

Bardzo dziękuję. Ja bardzo szybko. Dziękuję panu mecenasowi za te wyjaśnienia. Natomiast wydaje mi się, że trochę dotykamy też w ogóle filozofii tego, jak ta lokalna społeczność wygląda. Z perspektywy samorządu kluczowe jest, aby dane zadanie zostało zrealizowane. A to, że bierze w nim udział aktywna lokalna społeczność, jest z absolutną korzyścią i dla tej społeczności, i dla tego samorządu. Z perspektywy samorządu kluczowe jest zrealizowanie danego zadania, na który jest ogłaszany konkurs albo w innym trybie wypuszczana jest informacja, ogłoszenie.

Natomiast z perspektywy organizacji realizacja takiego zadania i ten wkład własny jest kluczowy, dlatego że część organizacji, będąc w różnych fazach rozwojowych swojego jestestwa, posiada różnego rodzaju zasoby. Czasami zasób finansowy jest dostępny w budżecie organizacji i z różnych powodów organizacji prościej jest wyłożyć na przykład same środki, tylko i wyłącznie, i w ten sposób zrealizować to zadanie. W innym przypadku może być tak, że te środki są tak przypisane do różnego rodzaju innych działań, że nie ma możliwości ich dołożenia do tego konkretnego zadania. Potem robią się takie sytuacje, gdzie prawą ręką przez lewe ucho, czyli częściowo z powiatu, częściowo ze środków miejskich, a częściowo jeszcze z wojewódzkich, próbujemy ułożyć taką mozaikę wkładów własnych, żeby wszędzie to pasowało.

Powtarzam: z perspektywy samorządu kluczowe jest zrealizowanie zadania i osiągnięcie jego efektów, rezultatów, tego, aby te rzeczy, które samorząd zakłada, były zrealizowane. Ale to, w jakiej formule będzie to zrealizowane, tak naprawdę ma drugo- czy nawet trzeciorzędne znaczenie. Jeżeli organizacja proponuje realizację tego działania wyłącznie z wkładem osobowym i te efekty będą więcej niż satysfakcjonujące, to bardzo dobrze. Jeżeli organizacja powie: „my dołożymy pieniądze, bo akurat takimi dysponujemy”, to pasuje. Przez to też zachęcamy organizacje do poszukiwania innych środków z innych źródeł.

Chcę tylko powiedzieć, że pieniądze, które wpływają do samorządów dzięki organizacjom pozarządowym, to są naprawdę miliardy złotych dodatkowych środków z innych źródeł – czy to norweskich, czy europejskich, czy różnych innych – to pozostawienie do decyzji organizacji, którą z tych dwóch elastycznych form wybierze dla zrealizowania zadania publicznego, tak naprawdę daje możliwość lepszego dopasowania realizacji tego działania. Ale również te pozostawione zasoby mogą być wykorzystane do zrobienia czegoś więcej, do zrobienia czegoś dodatkowego, do zrobienia nowych, innych rzeczy, na które samorząd na przykład już nie posiada środków albo nie jest w stanie ich zrealizować w takiej skali, w jakiej by to było wymagane.

Dlatego z naszej strony ta próba uelastycznienia, absolutnie nieodbierania samorządowi żadnej możliwości, bo samorząd może zdecydować, czy chce w ogóle tę usługę publiczną w konkursie,

czy w trybie prawa zamówień publicznych, czy w jeszcze innej formule... Natomiast pozostawienie elastyczności podmiotowi pozarządowemu, który to realizuje, daje szansę na to, aby w samorządach więcej rzeczy się działo i było więcej tej aktywności. Zwracamy na to uwagę i oczywiście poddajemy państwu pod rozważę. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję.

Przechodzimy do punktu pierwszego: informacja na temat potrzeby poszerzenia zakresu kompetencji Rad Działalności Pożytku Publicznego oraz wprowadzenia obligatoryjnego wyboru przedstawicieli strony pozarządowej przez organizacje pozarządowe. Bardzo proszę.

Specjalista ds. monitoringu prawa w Biurze Reprezentacji i Partycypacji Społecznej Ogólnopolskiej Federacji Organizacji Pozarządowych Piotr Frączak:

Piotr Frączak, Ogólnopolska Federacja Organizacji Pozarządowych.

Wydaje mi się, że ta dyskusja z całej poprzedniej godziny pokazuje, jak brakuje nam dyskusji na temat rozwiązań dotyczących ustawy i jak dobrze byłoby, gdyby ta dyskusja odbyła się, zanim ustawa trafiła na Komitet Stały Rady Ministrów i gdybyśmy mogli to przedyskutować wcześniej. Stąd też nasza propozycja, żeby zacząć dyskutować rzeczy, które między innymi nie pojawiają się w tej większej ustawie. Wydaje się, że ona też nie obejmuje wszystkich czy nawet tych najważniejszych rzeczy, które są problemami sektora.

Dostaliście państwo materiał dotyczący zarówno tego konkretnego pomysłu dotyczącego Rad Działalności Pożytku Publicznego, ale też szerzej... Tutaj już padła uwaga dotycząca Rady Współpracy z Młodym Pokoleniem. Wydaje się, że rozpoczęcie takiej dyskusji i przygotowanie jej, zanim pojawi się konkretny zapis w ustawie, jest czymś zasadnym.

Bardzo ważną rzeczą wydaje się to, że rozmowa pomiędzy organizacjami a administracją, między organizacjami a rządem, między organizacjami a samorządem jest niesłuchanie ważna. Ale żeby ona naprawdę się odbywała, muszą być do tego stworzone odpowiednie warunki i odpowiednie narzędzia. Takimi narzędziami miała być Rada Działalności Pożytku Publicznego, ale moim zdaniem takim ciałem nie jest. Byłem członkiem rady, obserwuję historię rady od samego początku. Zaraz spróbuję powiedzieć, dlaczego wydaje mi się, że tu jest wielki brak, który należałoby nadrobić czy zweryfikować.

Rada Działalności Pożytku Publicznego powstawała w bardzo długim procesie legislacyjnym wraz z ustawą o pożytku i, prawdę mówiąc, zmieniała się jej koncepcja. Początkowo mówiono wręcz o tym, że Rada Działalności Pożytku Publicznego będzie *charity commission*, będzie decydowała o tym, kto dostanie pożytek publiczny i komu ten pożytek publiczny będzie odebrany. Stąd struktura, która powodowała, że musieli być tam przedstawiciele samorządu, rządu, organizacji, żeby to było obiektywne. W efekcie mamy ciało doradcze, które obecnie doradza właściwie przewodniczącemu Komitetu do Spraw Pożytku Publicznego, składając się właśnie z tych wszystkich trójstronnych przedstawicieli. Powoduje to, że de facto przedstawicielom rządu doradzają przedstawiciele rządu, bo członkami rady są również przedstawiciele rządu.

Ta sytuacja powoduje, że rada ani nie jest dobrym ciałem doradczym, ani też nie jest ciałem reprezentatywnym dla organizacji. Umówmy się, przedstawiciele organizacji do rady deleguje czy wyznacza przewodniczący Komitetu do Spraw Pożytku Publicznego. Przypomnijmy, że właściwie wszystkie ostatnie wybory były mocno krytykowane przez organizacje. Pani wiceprzewodnicząca, jak przyszła, trafiła już na decyzję o tym, jak członkowie rady zostali wybrani – moim zdaniem spod dużego palca – i próbowała to naprawić, dopraszając dodatkowe organizacje. Za to wielkie dzięki. Ale mimo wszystko to są nadal osoby wybrane przez rząd do rozmowy z rządem, co powoduje, że nie są oni reprezentatywni. Zresztą te wybory nie zawsze są trafne. W ostatnich trzech latach zniknęły osoby z rady – przedstawiciele organizacji pozarządowych – odwoływane przez przewodniczącego komitetu bez podania przyczyn, chociaż te przyczyny są ogólnie znane. To znaczy, że te wybory nie zawsze były dobre. Dlatego wydaje się, że zmiana rady, która powinna być reprezentatywna, to znaczy być reprezentacją środowiska, a nie ciałem doradczym wybieranym przez przewodniczącego komitetu, jest czymś niesłuchanie ważnym.

Dodatkowo oczywiście są rady lokalne, które bardzo często pełnią bardzo ważne funkcje w środowiskach lokalnych, ale też jest wiele informacji na temat fasadowości tych ciał, braku rzeczywistego znaczenia na poziomie lokalnym. Tu zmiany również wydają się niezwykle konieczne właśnie po to, żeby debata na temat zarówno zmian w ustawie, jak i zmian w ogóle

w działalności na rzecz organizacji toczona była nie między ekspertami rządu i rządem, a między reprezentantami środowiska i rządem.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Tomasz Schimanek.

Ekspert ds. organizacji pozarządowych i programów społecznych Akademii Rozwoju Filantropii w Polsce Tomasz Schimanek:

Dziękuję bardzo. Pozwolę sobie dorzucić dwie kwestie bardzo istotne do tego, co Piotr powiedział. Piotr oczywiście mówił o radzie krajowej, ale dotyczy to w ogóle kształtu rad. Czyli, po pierwsze, kwestia tego, żeby przedstawiciele organizacji w radach byli wybierani przez organizacje. W tej chwili ustawa tego nie przewiduje. Znowu odwołam się do mądrych włodarzy, a jest ich coraz więcej na szczęście. Mądrzy włodarze samorządowi stosują, obrazowo mówiąc, plan B ministra Żurka w stosunku do wyborów do KRS, czyli organizują wybory, gdzie organizacje mogą zgłaszać swoich kandydatów, głosować na nich, a później prezydent czy burmistrz miasta zgodnie z ustawą powołuje członków rady, ale w oparciu o te wyniki głosowania organizacji pozarządowych. Chodzi o to, żeby taki mechanizm wprowadzić do ustawy, a nie żeby była to dobra wola.

Druga rzecz – wzmocnić kompetencje rad. Na przykład, jeśli chodzi o rady samorządowe, chociażby o taką kompetencję, żeby rady akceptowały sprawozdania z realizacji programów współpracy, bo to jest istotny element, czy dać też radom funkcje inicjatywne. Przypomnę, że te ciała konsultacyjno-doradcze, które ustawowo powstały później, na przykład rady seniorów czy rady młodzieżowe, takie kompetencje inicjatywne już mają. A rady pożytku publicznego, ponieważ powstały wcześniej, takich kompetencji nie mają.

No i trzecia kwestia, chyba najważniejsza, o której pan Piotr Frączak powiedział, żeby rzeczywiście rady były reprezentacją organizacji pozarządowych, a nie ciałem trójstronnego dialogu. To się na razie nie sprawdza. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

Pan przewodniczący może najpierw.

Współprzewodniczący Rady Działalności Pożytku Publicznego Maciej Kunysz:

Dziękuję bardzo. Może też tak troszeczkę historycznie się odnieść. Razem z Justyną Ochędzan jesteśmy członkami Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego. To jest ciało dialogu społecznego i dialogu obywatelskiego na poziomie europejskim. W Unii Europejskiej te ciała dialogu, zorganizowanego dialogu obywatelskiego i społecznego, wyglądają bardzo różnie. Część krajów, ale jest to mniejszość, w ogóle takich ciał nie ma. Część krajów ma formę połączonego ciała dialogu społecznego i obywatelskiego, na przykład we Francji jest to Rada Społeczno-Ekonomiczno-Ekologiczna. U nas niestety ten rozwój zorganizowanych ciał dialogu zatrzymał się na Radzie Dialogu Społecznego.

Najłatwiejszym rozwiązaniem byłoby dołączenie tam nas jako organizacji pozarządowych, jako trzeciego, czwartego elementu. Niestety ani związki zawodowe, ani pracodawcy, ani pewnie ministerstwo rodziny nas tam nie chcą. Dlatego wprowadzenie takiego ustrukturyzowanego dialogu, gdzie będziemy mieć reprezentatywną grupę organizacji pozarządowych, aby wymieniać się naszą wiedzą z administracją publiczną, jest w tej chwili konieczne.

Taka próba była podjęta przez Radę Działalności Pożytku Publicznego szóstej kadencji. Został przygotowany projekt ustawy powołującej Radę Dialogu Obywatelskiego i mam nadzieję, że nie beknię za to, co teraz powiem. Pan minister Wąsik i pan minister Mazurek zabetonowali w szufladzie tę ustawę, stwierdzając, że wprowadzając takie rozwiązania, spowodują, że politycy nie będą mogli wybierać, i tutaj cytuję: „swoich ludzi do Rady Działalności Pożytku Publicznego i do Rady Dialogu z Młodym Pokoleniem”.

W tej chwili sędzę, że organizacje pozarządowe we współpracy na przykład z panią minister czy odpowiadając na wyzwania – wojna na Ukrainie, COVID – stanęły i pokazały, że są odpowiednim partnerem nie tylko w dialogu obywatelskim, ale także w odpowiedzi na zagrożenia płynące z różnych stron.

Ponieważ będę musiał za kilka minut wyjść do ministerstwa kultury, to jeszcze jedna informacja, która wpłynęła niedawno do Rady Działalności Pożytku Publicznego i prosiłbym o pochylenie się nad nią pana przewodniczącego i Wysoką Izbę. Znowu jest ona z Ministerstwa Finansów. Żeby nie było, że ja się tak pastwię dzisiaj nad tym ministerstwem, bo współpraca z niektórymi

departamentami układa się nam bardzo dobrze, to chodzi tutaj o definicję organizacji pozarządowych. W rozporządzeniu finansowym Unii Europejskiej w art. 2 ust. 2 pkt 49 mamy wprowadzoną definicję organizacji pozarządowej, która jest znacząco węższa niż definicja, która jest w art. 3 ust. 2 ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie. Ona trochę porządkuje, jakie podmioty mogą występować pod tą nazwą i komu można udzielać dotacji z funduszy europejskich.

Mail z Ministerstwa Finansów, który postuluje do przewodniczącego, współprzewodniczącej, a także do rządu polskiego, żeby nie zgadzać się na tę definicję. Dlaczego? Ponieważ dotacji czy pieniędzy, które są skierowane z funduszy europejskich dla organizacji pozarządowych, nie będą mogły otrzymywać podmioty stowarzyszenia samorządu terytorialnego. Jak zobaczyłem tego maila, tę wiadomość, wystąpiliśmy z prośbą do sekretariatu Rady Działalności Pożytku Publicznego o wyjaśnienia z ministerstwa. Dla mnie to jest informacja kuriozalna, że za pieniądze, które są przeznaczone na budowanie potencjału organizacji pozarządowych, budowanie odporności dzięki organizacjom pozarządowym, sięgają podmioty administracji publicznej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Pan dyrektor Jachimowicz, proszę.

Dyrektor departamentu KPRM Łukasz Jachimowicz:

Szanowny panie przewodniczący, postaram się odpowiedzieć w kilku słowach co do Rady Działalności Pożytku Publicznego i też tych wyborów. Przede wszystkim chciałbym podkreślić, że jesteśmy oczywiście absolutnie otwarci na jakikolwiek dialog i na pomysły. Chciałbym podkreślić też, że to, co powiedział pan współprzewodniczący Maciej Kunysz, jest projekt, który konstruuje odpowiednik RDS w postaci RDPP. On także jest w tej chwili dyskutowany w jednym z zespołów Rady Działalności Pożytku Publicznego, zespołów problemowych. Jesteśmy też bardzo ciekawi, jakie będą tego efekty. Już dosyć długo ta dyskusja trwa.

Natomiast identyfikujemy pewne kwestie, które w chwili obecnej wymagają analizy i zastanowienia się właśnie odnośnie do tych powszechnych wyborów wśród przedstawicieli organizacji. Przede wszystkim należy podkreślić jeszcze raz charakter, jakim jest RDPP. To jest organ opiniodawczo-doradczy przewodniczącego komitetu. Przewodniczący komitetu jest członkiem Rady Ministrów. W naszej opinii, zresztą to było też już tutaj podkreślane, diametralnie musiałby zmienić się charakter rady, żeby współgrała ta wybieralność, samorządność wśród organizacji z zadaniami rady.

Kwestia możliwości wprowadzenia wyborów oczywiście istnieje, ale brakuje nam bezpiecznego i sprawiedliwego modelu. Szanowni państwo, jak zagwarantować reprezentatywność sektora? Jak zagwarantować to, że na przykład takie wybory nie zostaną zdominowane przez duże organizacje, które mają o niebo większe możliwości niż na przykład małe lokalne organizacje, do których nawet może nie dojść ta informacja? To jest jedna rzecz wymagająca zastanowienia się.

Drugą rzeczą jest kwestia obecnego mechanizmu, który w naszej opinii daje większą elastyczność i realność możliwości budowania reprezentatywności. Padło tutaj hasło „spod palca”. Pozwolę się z nim nie zgodzić. W chwili obecnej, jeżeli spojrzymy na skład RDPP, znajdziemy tam przedstawicieli dużych organizacji: pani przewodnicząca Ochędzan, pan współprzewodniczący Maciej Kunysz, są także przedstawiciele OFOP i kilku jeszcze innych organizacji, które są dużymi organizacjami. Ale są również małe organizacje, reprezentujące lokalne środowiska, niereprezentujące organizacji, których siedziby mieszczą się w dużych aglomeracjach miejskich: Warszawa, Gdańsk, Kraków, Poznań.

Co więcej, przewodniczący komitetu w osobie pani minister wskazał jako swoich przedstawicieli kilka dodatkowych osób, które nie zgłosiły się, nie były w wyborze konkursowym, żeby zapewnić przewagę przedstawicieli organizacji pozarządowych. Przepraszam, ale nie mogę się w tej chwili zgodzić z tym, że nie ma zapewnionej reprezentatywności i że ten system nie pozwala na zapewnienie takiej reprezentatywności. Cóż dalej? Na tym bym skończył i pozwoliłbym oddać głos wszystkim innym, żeby nie przedłużać.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Pan dyrektor Braun.

Dyrektor NIW CRSO Michał Braun:

Dziękuję bardzo. Zabiorę głos bardziej jako współprzewodniczący Rady Pożytku Publicznego, właśnie wspólnie z Maciejem Kunyszem mamy przyjemność tę rolę pełnić.

Odnosząc się do tego, co powiedział Piotr Frączak i też do tego, co powiedział dyrektor Jachimowicz, my w radzie od samego początku stoimy na stanowisku, że taka zmiana jest potrzebna, jest ważna. Tak jak powiedział Piotr Frączak, udało się w jakiś sposób jeszcze de facto w pierwszych dniach urzędowania pani minister Porowskiej tę reprezentatywność wesprzeć. Natomiast pamiętajmy, że to nie chodzi w ogóle o tę radę i decyzję pani minister Porowskiej. To chodzi o system. Dzisiaj oczywiście jest możliwe zapewnienie tej reprezentatywności, ale też arbitralną decyzją innego ministra jest możliwe zapewnienie absolutnie braku reprezentatywności. To jest problem, że to rozwiązanie musi być przygotowane na sytuacje, w których możemy spodziewać się, że ktoś może nie mieć dobrej woli tak, jak widzimy u pani ministery. Chodzi więc o to, żeby system był bezpieczny i mógł zapewnić reprezentację sektora.

Zgadzam się, że takie puszczenie wyborów zupełnie w jednej puli, to znaczy po prostu każdy może się zgłosić i liczy się największa liczba głosów, tak jak powiedział dyrektor Jachimowicz, może spowodować, że wejdą tam, nie wiem, tylko związki dużych organizacji. Natomiast jestem pewien, że jesteśmy w stanie wypracować takie rozwiązania, które na przykład zapewnią czy jakieś koszyki regionalne, czy tematyczne. Może, to takie moje osobiste marzenie, gdyby udało się doprowadzić do tego, że regionalne rady pożytku publicznego także byłyby wybierane w wyborach demokratycznych przez organizacje, to naturalną formą byłoby to, żeby na przykład każda rada regionalna miała swojego reprezentanta w radzie krajowej. Wtedy mielibyśmy 15 członków, którzy są absolutnie spoza Mazowsza, i byłby jednocześnie bardzo mocny przepływ pomiędzy radą krajową a radami regionalnymi. Myślę więc, że jest wiele takich możliwości. Być może być koszyk dla dużych federacji i koszyk dla innych. Mogą być koszyki tematyczne, jak czasami jest w radach...

Miałem przyjemność być przewodniczącym rady pożytku w Kielcach i tam całe wybory polegały na tym właśnie, że były koszyki tematyczne, do których organizacje się zgłaszały, po to, żeby nie było tak, że zdominują nam, nie wiem, organizacje sportowe czy edukacyjne. Myślę więc, że tych możliwości, jakie można wprowadzić, żeby z jednej strony była tam reprezentacja sektora, a z drugiej strony, żeby zapewnić reprezentatywność tego sektora...

Kwestia tego, czy dzisiaj jest to organ doradczy, to jest oczywiście prawda, ale ja rozumiem ten postulat ze strony organizacji, żeby to nie był organ tylko doradczy, tak jak się stało... Skoro Rada Seniorów, tak jak było powiedziane ustawowo, czy nawet dzisiaj MRM-y czy młodzieżowe rady gminy, mają wpisane funkcje inicjatywne, to przestają być jedynie organizacją doradczą. Rozumiem, że taki jest postulat. Skoro rada seniorów czy rada młodzieży taką funkcję mogą mieć, to pewnie nie ma żadnych przeszkód. Już nie mówiąc o tym, że Rada Dialogu Społecznego ma w ogóle funkcję ustawodawczą czy kompetencje ustawodawcze, to też jest absolutnie możliwe, żeby takie wprowadzić.

Podobnie mogłoby się stać i powinno zapewne stać się w kwestii Rady Dialogu z Młodym Pokoleniem. Pójdę jeszcze krok dalej, że to zabezpieczenie różnych instytucji, do których wybierani są członkowie organizacji pozarządowych, w momencie, kiedy rada pożytku publicznego byłaby taką reprezentacją czy ta izba pozarządowa miałaby mieć silną reprezentację sektora, oddolną i niezależną od polityków, reprezentację sektora, to można by jej przydzielić kolejne funkcje. Na przykład w Radzie Instytutu Wolności mamy połowę członków, dzisiaj więcej, ale przynajmniej połowę członków ze strony sektora pozarządowego. Gdyby były ciała, które mają umocowanie ustawowe, że rzeczywiście tam jest reprezentacja sektora, to znowu można by im powierzać na przykład zadania związane z delegacją części członków także do innych ciał – czy do komitetów monitorujących, czy do rad różnego typu. Myślę więc, że tutaj jest wiele elementów do przepracowania. Na pewno wymaga to bardzo dużego namysłu i dyskusji na ten temat. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Pani minister, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w KPRM, wiceprzewodnicząca Komitetu do spraw Pożytku Publicznego Adriana Porowska:

Szanowni państwo, już muszę wychodzić, bo mam spotkanie, a chciałabym jeszcze trochę się przygotować i wziąć też pod uwagę to wszystko, co dzisiaj padło, choć mnie przekonywać nie trzeba.

Bardzo dziękuję też za tę ciekawą dyskusję à propos rad. Jestem absolutnie otwarta na tego typu rozwiązania. Ale wiecie, że musiałam się trochę skupić na innych rzeczach, więc mogę wyłącznie

przeprosić za niedoczas i przypomnieć, że jestem sama. Muszę być jednocześnie tu i tam. Pędzę teraz tam, zostają moi dyrektorzy i dyrektor NIW i jestem przekonana, że mi wszystko przekażą.

Jeszcze raz bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Liczę na waszą pomoc i wsparcie. Mam nadzieję...

Jeszcze nie było o stowarzyszeniach zwykłych, bo nie odpowiedzieliśmy. To akurat podlega pod MSWiA. Jeśli będzie potrzeba mojej obecności na takiej Komisji, na której będzie przedstawiciel MSWiA, to oczywiście będziemy. Szkoda, że nie ma dzisiaj przedstawiciela Ministerstwa Finansów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

Króciutko chciałbym prosić, z 5 minutek. Pan prezes Płókarz.

Prezes Krajowego Sztabu Ratownictwa Społecznej Sieci Ratunkowej Jerzy Płókarz:

Będę trochę, pani minister, adwokatem diabła, bo reprezentacja – to, co było powiedziane – jest słuszna, ale uważam też, że to rząd, władze prowadzą politykę społeczną państwa i za nią politycznie odpowiadają. Warto więc jakieś sugestie środowiska uwzględnić, ale minister powinien też ciała doradcze sobie dobierać, bo inaczej mogą doradzać tak, jak doradzają. Nawet już ostatnio zepsuto możliwość organizowania zdalnych zebrań, co wydawało się nie możliwe do zepsucia, a i tak zepsuto w uregulowaniach. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

Bardzo proszę.

Przewodnicząca Wielkopolskiej Rady Działalności Pożytku Publicznego Iwona Janicka:

Ponownie Iwona Janicka, Wielkopolska Rada Działalności Pożytku Publicznego.

Myślę, że powinniśmy sobie powiedzieć o dwóch kluczowych rzeczach: czy chcemy, żeby to były organy doradcze, czy ciała dialogu. Jeśli ciała dialogu, to podobnie jak zgodnie z ustawą o dialogu społecznym, partnerzy społeczni, czyli związki zawodowe, organizacje pracodawców, wspólnie z rządem tworzą Radę Dialogu Społecznego i reprezentatywne organizacje mają stałe miejsca. Jeśli ma to być organ doradczy, to rozumiem ten postulat, który przed chwilą mój przedmówca wyraził. Nic bardziej nie uniemożliwia marszałkowi na poziomie regionalnym zasięgania opinii wtedy, kiedy ma obstrukcyjną radę doradczą, która niekoniecznie doradza w myśl rozwoju województwa, tylko reprezentuje swoje interesy. Faktycznie, tak jak pan dyrektor Braun wspominał, mogą być zakusy, żeby poprzez system głosowania przejąć taką radę. To naprawdę nie jest trudne, biorąc pod uwagę, że system głosowania nie zawsze nam się sprawdza i nie zawsze umiemy sobie poradzić i nie każdy samorząd wie, jak to przeprowadzić.

Na pewno widziałabym za zasadne, aby w takich regionalnych radach były reprezentatywne regionalne federacje czy związki, żeby miały stałe miejsce, podobnie w krajowych, tak, aby budowały swoje kadry, wymieniały się doświadczeniami, mogły sięgnąć do historii. Ale pewnie taka pula czy koperta na otwarty nabór zawsze się przyda.

Ważne byłoby, żeby w momencie, kiedy tworzymy takie gremium i zmieniamy w tej chwili, korzystać z pewnych praktyk, które już mieliśmy wypracowane. W pierwszej kadencji Wielkopolskiej Rady Działalności Pożytku Publicznego, w której byłam wówczas współprzewodniczącą czy wiceprzewodniczącą, dobrą praktyką było to, że w momencie, kiedy regionalna telewizja i radio powoływały takie rady programowe, to poprzez współpracę z nimi przeprowadzaliśmy, opiniowaliśmy kandydatów, kandydatki. To się ostatnio nie zadziało. Czyli tak naprawdę gdzieś na szczeblu krajowym trzeba było wysłać zgłoszenia i to się odbywało poza nami.

W momencie, kiedy jako wielkopolska rada znamy przedstawicieli organizacji pozarządowych, mniej więcej wiemy, kto jest aktywny, kto postuluje pewne rozwiązania, kto będzie strażnikiem, strażniczką pewnych zasad czy wartości, to możemy wtedy te osoby pozytywnie opiniować i rekomendować do takich gremiów czy ciał. Podobnie jak były wybory do komitetów monitorujących fundusze europejskie – ta procedura też już jest dość znana.

Czy rekomendować osoby do jakichś konkretnych konkursów również na szczeblu krajowym? Pomyśl, aby każdy region, każda wojewódzka rada miała swoją przedstawicielkę czy przedstawiciela w krajowej, bardzo pomaga. Jak ja organizuję w tej chwili pracę wielkopolskiej rady, to zawsze mogę dać szybko sygnał, co tam w tej krajowej Radzie Działalności Pożytku Publicznego, na jakim etapie są prace i w tym momencie też trochę gasić ewentualne niedomówienia, ryzyko

konfliktów i szybko wyjaśniać, gdzie pewne tematy utknęły, a gdzie, w jakim obszarze być może ta krajowa rada potrzebuje wsparcia. Tak że wydaje mi się, że ten pomysł wart jest rozważenia.

Ale kluczowe pytanie, na które powinniśmy sobie odpowiedzieć, brzmi: Czy chcemy Rady Dialogu Obywatelskiego i w końcu zrównać nasz status z partnerami społecznymi, być może przyjrzeć się zapisom ustawy o dialogu społecznym, czy ma to być organ doradczy? Być może jedno i drugie, bo jedno nie wyklucza drugiego. Każdy marszałek, każdy rząd chce mieć swoje organy doradcze i pewnie będzie je powoływać w sytuacjach, kiedy rada niekoniecznie będzie jego czy ją wspierać, co już się dzieje przy młodzieżowych radach. Są młodzieżowe rady, a i tak wójtowie, burmistrzowie zaczęli powoływać tak zwane rady konsultacyjne, czyli swoje organy doradcze, które będą bardziej wspierać ich w polityce i, jak przedmówca wspomniał, będą zgadzać się z ich wizją. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. Tak, ten ostatni akcent często leży u podstaw decyzji dotyczących wybierania tych, którzy akceptują działania itd., a niekoniecznie tych, którzy w samoorganizacji dokonują wyboru i prezentują punkt widzenia środowiska.

Szanowni państwo, to dopiero początek, bo patrząc na stronę rządową, myślę, że dzisiaj nie ma w tej sprawie wyrobionego zdania w sensie, jak to ująć i ewentualnie na jakim etapie byliśmy w stanie przygotować rozwiązania. Stąd chciałbym zaproponować osobom, które ten temat wniosły, aby wspólnie ze współprzewodniczącymi Parlamentarnego Zespołu do spraw Organizacji Pozarządowych można byłoby zorganizować szerszą formułę konferencji i dalej kontynuować temat poświęcony tylko tej tematyce, z tym rysem historycznym, z propozycją zmian, jakie są wady, jakie zalety właśnie tej rady wybieranej w pełni reprezentacyjnie, a jakie ewentualnie dotyczące tej funkcji doradczej itd., jakie rozwiązania gdzie indziej funkcjonują, również w kontekście tych rozwiązań europejskich. Myślę, że do takiego rozwiązania mogliśmy spróbować podejść.

Bardzo proszę, pan Tomasz Schimanek.

Ekspert ds. organizacji pozarządowych i programów społecznych Akademii Rozwoju Filantropii w Polsce Tomasz Schimanek:

Widzę, że już czas przekroczyliśmy. Absolutnie postaramy się iść tym tropem myślenia pana przewodniczącego. Tylko zwrócę uwagę, że nie wyważamy otwartych drzwi, bo i w wypracowaniu tej koncepcji Rady Dialogu Obywatelskiego, o której Maciej Kunysz mówił, i w ramach strategicznej mapy drogowej dla Polski była taka inicjatywa sektora. Wypracowano już pewne propozycje dotyczące funkcjonowania na przykład kwestii wyborów i wreszcie są dobre doświadczenia samorządów, które te wybory przeprowadzają, i to w dużych miastach, na przykład w Krakowie. Jest z czego korzystać. Jeżeli tylko będzie dobra wola strony rządowej, a rozumiem, że jest, to jak najbardziej możemy – tak jak pan przewodniczący zaproponował – na przykład pod patronatem zespołu spróbować dalej tę dyskusję pociągnąć.

Ostatnie. Chcę tylko przypomnieć, że OFOP złożył na początku lutego petycję do marszałka Sejmu w sprawie ruszenia jednak być może po stronie parlamentarnej propozycji przygotowanych przez sektor. Tak że przypominam tylko, że tutaj piłeczka jest też trochę po stronie Sejmu.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Tak. Myślę, że trafiło to do właściwej komisji, która się nazywa Komisją do Spraw Petycji, i myślę, że tam powinna być ona rozpatrywana. Na razie z Komisji do Spraw Petycji mamy ten urobiek, który tutaj przepracowaliśmy i został uchwalony. Podwyższenie tej kwoty i kilka innych rozwiązań, które przy okazji tej petycji podjęliśmy.

Szanowni państwo, serdecznie dziękuję, jak zwykle, za bardzo merytoryczną debatę. Dziękuję za udział. Kolejne posiedzenie najprawdopodobniej za dwa tygodnie. Wrócimy do tematu, o którym była mowa, mianowicie wcześniej planowane posiedzenie dotyczące funkcjonowania... Niech mi pan Tomasz przypomni.

Ekspert ds. organizacji pozarządowych i programów społecznych Akademii Rozwoju Filantropii w Polsce Tomasz Schimanek:

Zakładów weterynaryjnych.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

A, zakładów weterynaryjnych. Dobrze. Dziękuję uprzejmie.
Zamykam posiedzenie.